



Manifestacyjnie wita społeczeństwo stolicy wspaniały dar Związku Radzieckiego - Pałac Nauki i Kultury symbol nowej socjalistycznej Warszawy

W E WTOREK dnia 8 bm. wzrosła w Warszawie fala masek w których społeczeństwo stolicy wita wspaniały dar Związku Radzieckiego - monumentalny Pałac Nauki i Kultury, wyrażając gorącą wdzięczność dla bratnich narodów ZSRR i wielkiego Stalina. Szczególnie serdecznie z manifestowali swe uczucie głębokiej wdzięczności dla rządu radzieckiego pracownicy Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, które znajduje swą siedzibę w tym wspaniałym gmachu wysokościowym.

Zagajając uroczyste zebranie pracowników TWP - prezes Zarządu Głównego dr Z. Młynarski powiedział:

Symbolom nowej, socjalistycznej Warszawy będzie wspaniały Pałac Nauki i Kultury - dar prawdziwych i wielkodusznych przyjaciół - ludzi radzieckich - dar, który witamy z serdeczną wdzięcznością. Z Pałacu tego promieniować będzie na cały nasz kraj wiedza, nauka i kultura, dla dobra ludzi pracy, dla sprawy socjalizmu i pokoju.

Wśród ogromnego entuzjazmu uchwalono list do Chorożęckiego pokoju - Józefa Stalina w którym czytamy m. in.:

"Słemy Wam z głębi serca płynące wyrazy wdzięczności i miłości za wspaniały dar dla naszego narodu w postaci Pałacu Kultury i Nauki. W Pałacu tym znajduje siedzibę także nasza instytucja.

Pałac, który wzniesiony zostanie w sercu naszej, zniszczonej przez barbarzyńców, będzie siedzibą naszego państwa. (Dokończenie na str. 2-ej) B

Załoga wydziału budowy wagonów towarowych Pafawagu wykonała zobowiązanie

W DNIU 6 bm. załoga wydziału budowy wagonów towarowych W-7 pierwsza w Pafawagu wypełniła w całości swe zobowiązanie dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i Święta 1 Maja. Zobowiązanie zrealizowano na 24 dni przed terminem. „Wyprodukowaliśmy 20 wagonów towarowych ponad plan - donosi dumny meldunek załogi wydziału W-7 - zobowiązujemy się dodatkowo wyprodukować do dnia 1 maja jeszcze 10 wagonów ponad plan”.

W wykonywaniu zobowiązań wyróżniły się szczególnie brygady spawaczy Grzeszkowiaka i Rosłowski, brygada nitowników Urbanika oraz przodujący robotnicy Żorawski, Nużyński, spawacz Socha i wiertacz Stanisława Zduńska. Osiągnięcia swe załoga zawiadza m. in. wprowadzeniu metody Żandarrowej i Agafonowej, co przyczyniło się wydatnie do zwiększenia średniej wydajności pracy.

Pokłosie naszej ankiety W sklepach PSS coraz więcej socjalistycznych ekspedientów przodowników grzeszczących

W KONKURSIE naszym pt. „Wy-różniamy wzorową załogę PSS” brało udział kilkuset czytelników. Wielu spośród nich, poza wypełnionymi kuponami konkursowymi, przysyłało do redakcji listy, zawierające wypowiedzi na temat pracy wyróżnionych ekspedientów. Kilka cenniejszych wypowiedzi zamieszczamy poniżej.

„Na specjalne wyróżnienie zasługują ekspedientka domu towarowego PSS w Ryńku 31, ob. Maria Sudakówna, obsługująca stoisko nr 17 - pisze ob. A. Rzakiewicz. Obsługuje ona klientów bardzo sprawnie. Dzięki temu, nigdy prawie nie ma tam kolejek i klienci odchodzą zadowoleni”.

„Prawie codziennie odwiedzam sklep nr 123 przy ul. Nowowiejskiej - pisze ob. Helena Gogół. - Czuję się tam naprawdę dobrze. (Dokończenie na str. 2.) D

SŁOWO POLSKIE



Rok VII Nr 86 (1886)
Wydanie ABC

Środa, 9 kwietnia 1952 r.

Dziś 6 stron
Cena 15 groszy

List gwarancyjny przy wyprawianiu i prowadzeniu pociągów - oto nowa forma współzawodnictwa podjęta w ramach zobowiązań dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta przez kolejarzy z Tarnowskich Gór

Wezwanie do wszystkich stacji PKP

OGROMNA fala zobowiązań, którymi kraj cały czuł zbliżającą się 60 rocznicę urodzin Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, wywołała nowe potężne źródło inicjatyw robotniczej. Inicjatywa ta przejawia się nie tylko w postanowieniach przekraczania norm i wykonania ponadplanowej produkcji, lecz również we wprowadzeniu nowych metod pracy, podnoszących jej jakość, wydajność i poziom organizacyjny.

WYRAZEM tej twórczej inicjatywy jest zobowiązanie podjęte dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta przez kolejarzy - pracowników stacji Tarnowskie Góry. Dążąc do przyspieszenia obrotu wagonów i podwyższenia jakości pracy, pracownicy tej stacji postanowili wprowadzić nową formę współzawodnictwa, polegającą na wyprawianiu i prowadzeniu pociągów za listem gwarancyjnym. Pociągi takie zgodnie z gwarancją zawartą w wystawianym dla każdego z nich liście gwarancyjnym będą przechodziły od stacji Tarnowskie Góry do stacji Karsznice bez wylączania wagonu lub tzw. „przerabiania” pociągu na pośrednich stacjach technicznych z powodu złego sformowania, usterek handlowych lub technicznych.

Nową formę współzawodnictwa pracy, jaką jest wystawianie listów gwarancyjnych na pociąg, pracownicy stacji Tarnowskie Góry wprowadzili z dniem 1 kwietnia br. dla

10 proc. ogólnej liczby pociągów, kierowanych na magistralę węglową, do stacji Karsznice. Wezwali oni do współzawodnictwa na tym polu pracowników wszystkich stacji PKP, a w szczególności pracowników stacji Bydgoszcz, Gdańsk i Gdynia.

W ciągu pierwszego tygodnia od chwili podjęcia zobowiązania kolejarzy z Tarnowskich Gór wyprawili kilkadziesiąt pociągów z listem gwarancyjnym. Wszystkie te pociągi wyprawione zostały zgodnie z rozkładem jazdy. Nadchodzą także pierwsze meldunki zawiadamiające o podjęciu apelu Tarnowskich Gór przez kolejarzy z innych stacji. Do współzawodnictwa polegającego na prowadzeniu pociągów z listem gwarancyjnym przystąpiły już stacje w Gdyni, Bydgosz-

czy, stacja Warszawa-Praga, Warszawa Główna i in.

250 TYS. KOLEJARZY PODJĘŁO JUŻ ZOBOWIĄZANIA

DO ZARZĄDU Głównego Związku Zawodowego Kolejarzy napływają bez przerwy meldunki z całego kraju o zobowiązaniach podjętych przez pracowników kolejnictwa dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja. Według niepełnych jeszcze danych do 1 bm. zobowiązania podjęło łącznie ok. 250 tys. kolejarzy. Wartość podję-

(Dokończenie na str. 2.) E



Fot. - CAF

W SZEREGU młast Związku Radzieckiego istnieje dziesięć kolej żelazna. Pod czujnym okiem instruktorów, dzieci kierują najbardziej skomplikowanymi urządzeniami kolejowymi. Pełnią obowiązki maszynistów, zwrotniczych, dyspozytorów itp. - Na zdjęciu: Zwrotniczy stacji „Pionierka” Małej Kolei Stalingradzkiej - uczeń Sławka Maurkina.

Nasza Konstytucja

OD SZEREGU tygodni setki tysięcy ludzi mówią na zebraniach i w najbliższym swym otoczeniu na ten temat, ich wystąpienia publiczne i prywatne rozmowy są żywe, treścią całego otaczającego nas życia. Są pełne wrażeń, wspomnień dawnych, niedobrych lat, i wrażeń radosnych siłą twórczą dnia dzisiejszego. Bo Konstytucja - Wielka Karta narodu polskiego - to przecież nie ino-gone jak właśnie utrwalenie tego wszystkiego co jest dobre w naszym życiu, to umocnienie naszej bazy wyjściowej do lepszego.

Oto dlaczego setki tysięcy prostych ludzi, zabierając głos w dyskusji konstytucyjnej, mówilo wprost: nasza Konstytucja. Nasza - to znaczy całego narodu, to znaczy chroniąca interesy całej Ojczyzny, aby już nigdy nędza nie zaglądała w oczy i nie przymierało głodem robotnicze dziecko, aby zawsze była praca i książka dla każdego.

Władza ludowa dała mi pracę... pomoc... ziemię... szkołę - mówili raz po raz uczestnicy dyskusji konstytucyjnej.

Pewna robotnica, występując na zebraniu, opowiadała, jakie ciężkie było jej życie przed wojną, życie chronicznie bezrobotnej. I opowiadała następnie, jak po wojnie władza ludowa nauczyła ją czytać i pisać, dała jej pracę, opiekę lekarską, naukę dzieciom. Owa robotnica tak powiedziała: „Jeśli ktoś wam mówi, że nasza władza nie dba o człowieka, nie myślcie, że jest ślepy i nie widzi. Bo nawet ślepy musiałby wyczuć troskę, jaką nas darzy nasze państwo ludowe”.

Tę troskę czują miliony ludzi w Polsce i dlatego gorąco, szczerze firmowali swą Wielką Kartę. Ale z tych samych powodów wróg, któremu kością w gardle nowy porządek w naszym kraju podsuwał tu i ówdzie zarutę nienawiścią słowa: „Co ci dali - harowałeś dawniej, harujesz i dzisiaj”, „Ile masz mięsa, ile słoniny?”.

Wrogowi nie podoba się ludowy ład w Polsce, nie podoba mu się demokratyczna, ludowa Konstytucja narodu polskiego.

To nas nie będzie kłopotać. Wścieklego wroga najlepiej świadczy, że znajdujemy się na słusznej drodze. (Dokończenie na str. 2-ej) A

Delegacja polska na Konferencji Gospodarczej w Moskwie podkreśla gotowość do rozszerzenia stosunków handlowych

W DNIU 7 kwietnia obrady Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej toczyły się w trzech sekcjach.

Zbliża się 1 Maj Święto zwycięstwa narodu Najmilszy prezent Krystyny Kwilarz z WZPO dla ukochanego Prezydenta

PATRZCIE, ona naprawdę nie może żyć poza zakładem. Pracuje przecież na drugiej zmianie, a już przyszła - przywitały Krystynę Kwilarz jej współpracownicy, gdy wczoraj rano weszła na salę.

„Mam wolny czas, wypoczęłam i może się na coś przydam - odpowiedziała Krystyna.

Okazało się, że nawet bardzo się przydała, gdyż zachorowała jedna z pracowniczek i maszyna była bez obsady. Po chwili ob. Kwilarz siedzi już przy maszynie. Luka w produkcji została już zlikwidowana.

Krystyna Kwilarz, młoda ZMP-ówka, pracuje w WZPO od 1949 roku. - Początkowo byłam rezerwniarką, ale bardzo interesowały mnie maszyny - opowiada nam. Dzięki tej ciekawości i pomocy kierownictwa szybko się z nimi zapoznałam. Obecnie obsługuję maszynę specjalną guziczarkę i osiągnęłam już dobre wyniki.

Do podniesienia produkcji Krystyna Kwilarz przyczyniła się w dużym stopniu jej zobowiązania, podjęte ku czci 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i Święta 1 Maja.

Kiedy na masówce zakładowej padło hasło podejmowania zobowiązań, Krystyna była jedną z pierwszych, która podjęła apel.

„Dla mnie - mówi Krystyna - jak dla każdego Polaka-patrioty 1-szy Maja jest uroczystym świętem. Jest świętem zwycięstwa narodu. Przypomina o walce, którą toczyli długie lata najlepsi Polacy o wolność i sprawiedliwość, o zwycięstwo, z których dzisiaj korzystamy. Nasz Prezydent Bolesław Bierut całe życie poświęcił tej walce i dziś stoi wiernie na straży zwycięży narodu, kieruje naszym państwem, stoi na czele partii, umacnia prawa, jakie wywalczyła klasa robotnicza i jej przodujący synowie.

Najlepszym uczczeniem tych chlubnych tradycji 1-majowych i najmilszym prezentem, jaki złożyć możemy w dniu urodzin Prezydentowi, będzie podniesienie produkcji.

W podjętym zobowiązaniu postanowiłam podnieść procent wykonania normy z 267 na 275. Tymczasem w marcu wykonałam już 286 procent.

NA POSIEDZENIU sekcji międzynarodowej współpracy gospodarczej dla rozwiązania problemów społecznych przemawiali przedstawiciele Francji, Włoch, Finlandii i Meksyku. Mówcy stwierdzili, że dyskryminacja w stosunkach handlowych między Zachodem a Wschodem odbija się przede wszystkim na sytuacji materialnej ludności, której stopa życiowa jeszcze bardziej się obniża, osiągając katastrofalny poziom.

W sprawie tej przemawiali również delegaci Valouch (Czechosłowacja), Lu Tsi-su (Chiny) oraz Wiktor Kłosiewicz.

Na posiedzeniu sekcji dla spraw krajów słabo rozwiniętych pod względem gospodarczym, której przewodniczył delegat Indii dr Czand, wygłosił przemówienie delegat Polski Stefan Ignar, który oświadczył m. in.:

Obecna konferencja gospodarcza, rozważająca przede wszystkim zagadnienia handlu, może się zająć problemem pomocy dla tych krajów, Ułatwienie im swobodnej wymiany, uwzględniającej ich potrzeby narodowe bez uzależnienia tej wymiany od spełnienia naruszających ich suwerenność warunków politycznych i gospodarczych, otwiera przed tymi krajami zupełnie nowe perspektywy rozwoju. W zamian za swe surowce będą one mogły otrzymać potrzebne im urządzenia przemysłowe oraz towary i surowce, których nie posiadają na miejscu, a które są niezbędne dla rozwoju przemysłu narodowego.

Delegacja polska podkreśliła gotowość (Dokończenie na str. 2.) C

Tajemnice Puszczy Bałowieckiej odłania powieść STEFANA ŁOSIA pt.: „Skarb Puszczy”

Oto fragment tej powieści

„...Wiśniewski dał znak ręką, rozszedł się i stąpił jeszcze głębiej, ostrzej. Obaj szukali drzewa dogodnego dla ewentualnej obrony, gdyby ich żubr zleniacka zaatakował.

Sunęli teraz wolno, niemal skradając się. Las stał nieruchomy, górą jedynie niespokojny skwierzeniem płaków. Gdzieś tam gdzieś głucho stukali drzewo, czasem nagły popot skrzyśle zwiastował bliskość powietrznej rabusia.

Wiśniewski stanął. W tym pogwarze leśnym, czujnym uchem złowil odrębny dźwięk, niezestroniony z ogólną muzyką puszczy. Znakami wstrzymał Niemcownik, mającego wśród poszycia o kilkanaście kroków od niego.

„Żubrzyca daje głos... - zaszy-nalizował mu na mgl.

Posuwali się dalej ze zdwojoną ostrożnością. Zaním zrobili krok wypatrzywał dogodnych dla ochrony drzew i niemal już bezszelestnie dopadł do nich.

Pomruki żubra słyszeli już zupełnie wyraźnie i kierując się słuchem okradali zwierza z dwóch stron, tracąc się z oczu...”

„Skarb puszczy” to tytuł nowej powieści „Słowa” której druk rozpoczynamy już wkrótce

Na zdjęciu: Demonstracja pokojowa w Wiedniu. Napis na transparencji głosi: „Chcemy pokoju dla naszych dzieci”.



W świetle DNIA

Wiosenne siewy

NIESPODZIEWANY nawrót zimy odwrócił rozpoczęcie prac w polu, a rozpoczęcie — przerwał. Oczekiwanie na pogodę wykorzystali chłopcy w całym kraju na lepsze przygotowanie się do siewów, wyrównanie niedociągnięć i braków. Rolnicy uzupełniali zapasy nawozów, dokonali ostatnich poprawek w sprzęcie itd. Każdy chłop zdaje sobie sprawę, że tegoroczna akcja siewna trzeba będzie przeprowadzić szczególnie szybko i sprawnie, aby nadrobić czas i wyrównać straty spowodowane zeszłoroczną suszą. Można to osiągnąć, sięgając do brzozy i używając siewników.

Wielu chłopów skorzystało i korzysta z dobrodziejstw utworzonego w tym roku funduszu siewnego. Fundusz ten ma na celu dostarczenie chłopom oraz spółdzielniom produkcyjnym wartościowego materiału siewnego. Ziarno z tego funduszu można otrzymać w drodze wymiany, za gotówkę lub jako nożyce siewna. W ten sposób chłopcy mogą wymienić liście ziarna na dorodne, kwalifikowane lub doborowe, jednolitośćmianowe.

Ziarno siewne może otrzymać również ci małorolni i średniorolni chłopcy, którzy nie mają własnego, dobrego ziarna siewnego.

Inna forma pomocy jest pożyczka siewna w naturze. Z nożyce takich siew może korzystać spółdzielnie produkcyjne, chłopcy zrzeszający się w zespoły zaopasowujące odłogi, oraz chłopcy, którzy ożymiają w złym stanie i wymagają przesiewów. Z tego udogodnienia mogą również korzystać gospodarstwa żolnierzy i ich rodzin, nowoosiedleńcy oraz ci chłopcy, małorolni i średniorolni, którzy nie mają ziarna do wymiany.

Jeszcze jedną korzyścią funduszu siewnego jest możliwość zakupu ziarna z gotówką, dobrych ratunków ziemniaków, seradeli, lubinu pastewnego, kukurydzy, gorczycy i rzepaku.

Utworzenie funduszu siewnego jest wyrazem troski państwa o podniesienie wydajności z hektara, o lepsze plony, a przez to o lepsze zaopatrzenie miast w żywność, a przemysłu w surowce.

Sprawa podniesienia wydajności z hektara znajduje coraz głębsze zrozumienie wśród chłopów. Na powiatowych naradach produkcyjnych gospodarzy chłopcy wypowiadają się na temat sposobów podniesienia wydajności, dzieląc się doświadczeniami, podejmują zobowiązania itd. Wśród zobowiązań podejmowanych przez chłopów gospodarujących pojedynczo, spółdzielców i robotników PGR-ów, z okazji 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i Święta 1 Maja coraz częściej padają cyfry lepszej wydajności z hektara.

Gromady, spółdzielnie i PGR wzywają sąsiadów do współzawodnicstwa o wysokie urodzaje, terminowe wykonanie obowiązków wobec państwa i zwiększenie mieszkańcom miast większej ilości produktów rolnych. (mk)

Manifestacyjnie wita społeczeństwo stolicy wspaniały dar Zw. Radzieckiego

(Dokończenie ze str. 1).

Barzyców fastystowskich stolicy będzie po wieczne czasy pomnikiem nowej epoki — epoki Lenina i Stalina. Będzie to symbol wiecznej przyjaźni między naszymi narodami.

WGORĄCZYCH słowach wyraziła swą wdzięczność dla Związku Radzieckiego i wielkiego Stalina pracownicy Ministerstwa Kultury i Sztuki.

„Podczas, gdy np. Kanada zatrzymuje beprawnie bezcenne skarby naszej kultury — powiedział m. in. ob. Piotrowski — Związek Radziecki obdarowuje nas wspaniałym Pałacem Kultury i Nauki, będącym jeszcze jednym z niezliczonych dowodów przyjaźni, przepiękowanej krwią wspólnie przelaną na polach bitew od Lenina aż po Berlina”.

Ubezpieczenia na życie dla świata pracy jednostkowe i grupowe

Na warunkach dostępnych dla każdego pracującego przyjmuje:

POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEN WZAJEMNYCH

Informacji udzielają wszystkie Oddziały Wojewódzkie i Inspektoraty Powiatowe PZUW.

Rząd Stanów Zjednoczonych winien jest zbrodni przeciw ludzkości

stwierdza komisja prawników — demokratów Fakty mówią same za siebie

AGENCJA Nowych Chin podaje tekst sprawozdania Komisji Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników — Demokratów o wynikach dochodzeń w sprawie prowadzenia przez agresorów amerykańskich wojny bakteriologicznej w Chinach północno-wschodnich. Sprawozdanie to, podpisane przez wszystkich członków komisji, nosi tytuł: „Sprawozdanie o stosowaniu broni bakteriologicznej na terytorium chińskim przez siły zbrojne Stanów Zjednoczonych”.

WSKŁAD tej komisji weszli prawnicy z ośmiu krajów: Heinrich Brandweiner, prof. prawa międzynarodowego na uniwersytecie w Grazu (Austria); Luigi Cavalieri, adwokat przy sądzie najwyższym w Rzymie (Włochy); Jack Gaster, adwokat z Londynu (Wielka Brytania); Marc Jacquier, adwokat przy sądzie apelacyjnym w Paryżu (Francja); Ke Bi-nian, wicedyrektor wydziału badawczego Chińskiego Towarzystwa Badania Stosunków Międzynarodowych w Pekinie (Chiny); pani Mariela Moerens, adwokat przy sądzie apelacyjnym w Brukseli (Belgia); Letelka Rodriguez de Britto, adwokat z Rio de Janeiro (Brazylia); Zofia Wasilkowska, sędzia Sądu Najwyższego w Warszawie (Polska).

Wypadki rozsiewania bakterii, o których dowiedzieli się władze chińskie, były tak liczne, że komisja nie mogła zbadać ich wszystkich. Musiała ona ograniczyć się do badania dziesięciu wypadków, jakie wydarzyły się w różnych okolicach południowej części Chin północno-wschodnich.

Delegacja polska na Konferencji Gospodarczej w Moskwie podkreśla gołocwość rozszerzenia stosunków handlowych

(Dokończenie ze str. 1-ej)

wość Polski do rozszerzenia stosunków handlowych z tymi krajami przy pełnym poszanowaniu ich potrzeb i interesów narodowych, otwierając dla nich zarazem możliwości dostawy towarów, produkowanych przez Polskę, jak również korzystny rynek zbytu w Polsce dla ich towarów.

Delegaci Meksyku, Indii, Chile stwierdzili, że kryzys gospodarczy w ich krajach wywołany został przez interwencję obcego kapitału.

Na posiedzeniu sekcji dla spraw handlu międzynarodowego, której przewodniczył delegat polski prof. Oskar Lange, przemawiał m. in. delegat brytyjski Perry, który przedstawił szereg propozycji, mających na celu ujęcie wyników dyskusji w konkretne wnioski. W szczególności mowa zaproponował, by każda delegacja dążyła do rozszerzenia wyników konferencji w kołach gospodarczych swego kraju.

Dalej delegat brytyjski wystąpił z wnioskiem o organizowanie targów międzynarodowych w poszczególnych częściach świata. W końcu mowa stwierdził, że konferencja powinna zwrócić się do Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ, by zorganizowała jesienią konferencję w sprawie rozszerzenia wymiany handlowej między Zachodem i Wschodem...

Delegaci Indii, Chiraczanda i reprezentant Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej U Don-syn omawiali możliwości importowo-eksportowe swych krajów.

Następnie zabrał głos delegat polski — Aleksander Wołyński, który przedstawił możliwości i perspektywy rozwoju stosunków handlowych Polski z poszczególnymi krajami.

Komisja doszła w wyniku przeprowadzonych badań do następujących wniosków:

1. W ciągu marca 1952 r. spostrzeżono i potwierdzono niezwykle fakt obecności rozmaitych owadów w różnych miejscowościach południowej części Chin północno-wschodnich — przeważnie daleko od granicy Korei.
2. We wszystkich tych wypadkach obecność wspomnianych owadów była zjawiskiem niemożliwym, biorąc pod uwagę porę roku i temperaturę oraz zagrożenie owadów na ściśle ograniczonych odcinkach.
3. W wielu wypadkach znaleziono tam również pierze, czego nie można również uznać za zjawisko normalne.
4. W większości wypadków wyniki badań przy życiu świnek morskich i myszy wykazały, że te owady i pierze były zarazone bakteriami chorobotwórczymi.
5. W dziesięciu wypadkach zbadanych przez komisję stwierdzono, że owady i pierze wykryto w okolicach, gdzie tegoż dnia lub o kilka dni wcześniej ukazywały się samoloty amerykańskie.
6. W wielu wypadkach naoczni świadkowie widzieli, jak z samolotów spadały jakieś przedmioty. W jednym wypadku znaleziono odłamki zbiornika, w którym znajdowały się widocznie owady.

Komisja uważa, że zarządzone owady i pierze mogły być zrzucone na te tereny jedynie przez samoloty amerykańskie, które nie mają ani prawa, ani żadnego uzasadnionego powodu do przelotów nad terytorium Chin północno-wschodnich.

Uważamy, że przedstawione wyżej fakty stanowią akt agresji dokonany przez Stany Zjednoczone, akt ludobójstwa i potworna zbrodnia przeciwko ludzkości. Oskarżenie nasze opiera się na faktach, które stwierdziliśmy z całą ścisłością procedury prawnej i w poczuciu swej odpowiedzialności.

Jako prawnicy zakładamy stanowczy protest przeciwko temu gwałceniu prawa międzynarodowego. Jako demokraci potępiamy akt agresji zagrażający pokojowi na całym świecie. Jako próci ludzkie wyrażamy nasze oburzenie w obliczu potwornego faktu wykorzystywania zdobyczy nauki dla zbrodniczych celów.

OGÓLNOŚWIATOWY PROTEST ZMUSI AMERYKAŃSKICH HUNNÓW XX WIEKU DO ZANIECHANIA BARBARZYŃSKICH ZBRODNI W KOREI I CHINACH

NIE USTAJE fala protestów podejmowanych przez uczestników masowych wieców i zebrań przeciwko barbarzyńskiemu stosowaniu broni bakteriologicznej na Korei i w Chinach.

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację w Krakowie w uchwalonej rezolucji, potępiając wojnę bakteriologiczną na Korei i w Chinach, wyraża przekonanie, że wielka, ogólna

Nasza Konstytucja

(Dokończenie ze str. 1).

Niejeden murarz, górnik czy hutnik zapowiedział podniesienie wydajności właśnie w toku dyskusji konstytucyjnej. Bo dzięki władzy ludowej ma głębszą świadomość, że to co zapracuje, jest dla niego, dla jego dzieci i dla takich jak on sam.

Pewnie, że na drodze naszej piętrzy się nie jedna trudność. Nie ukrywali trudności ludzie pracy, występujący w dyskusji. Mówili otwarcie. Mówili jak się łamać trudności. Powoływali się przy tym na wymowny przykład kraju, który pierwszy zbudował socjalizm.

„Przypomnijmy sobie, jak było w Związku Radzieckim po rewolucji. Było o wiele ciężiej niż u nas. Były dwie możliwości: albo wszy zjedzą socjalizm, albo socjalizm pokona wszy. I pokonał. Pokonał też kontrrewolucję, blokade i interwencje, a potem hitlerowców. Zwyciężył na całym froncie. I dziś już mamy piątą po wojnie w ZSRR obniżkę cen” — tak mówili ludzie pracy w dyskusji konstytucyjnej.

— „A cóż u nas? Są trudności. Nie mamy pod dostatkiem

noświatowa akcja protestu zmusi Hunnów XX wieku do zaniechania swych barbarzyństw.

Do fali protestów włączyli się również księża katolicy woj. poznańskiego — uczestnicy plenum Okręgowej Komisji Księży przy ZBoWiD. W uchwalonej rezolucji, żądają oni, by ONZ zakazała stosowania tych zbrodniczych środków załadny i ustaliła sankcje karne za naruszenie tego zakazu.

W podobny sposób zaprottestowało także prezydium Okręgowej Komisji Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Białymstoku.

Również na terenie całego Wybrzeża odbywały się wiece protestacyjne. W wielkim wiecu protestacyjnym w Starogardzie Gdańskim wzięło udział ponad 1.000 mieszkańców.

W sklepach PSS coraz więcej socjalistycznych ekspedientów — przodowników grzeczności

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Sklep jest czysty, dostatecznie zaopatrzony w artykuły spożywcze. Miła, zawsze uśmiechnięta, a przy tym energiczna kierowniczką sklepu, ob. Anna Kozioł, wszystkich klientów obsługuje szybko, na każde pytanie znajduje grzeczną i wyuczepiającą odpowiedź. Nigdy nie zdarzyło się, aby ob. Kozioł skończyła pracę o godz. 19, zawsze bowiem załatwia wszystkich klientów, którzy przybyli przed zamknięciem sklepu. Wszystkich klientów traktuje jednako, z szacunkiem odnosi się do matek z dziećmi i inwalidów.

Ob. Marta Górniak wyróżnia obsługę sklepu nr 166 przy ul. Dubois. W liście do redakcji pisze:

— „Są tu dwie ekspedientki, które bardzo dbają o wygląd estetyczny sklepu. Nic więc dziwnego, że jest on czysto i w porządku utrzymany. Na wyróżnienie zasługuje ob. Leokadia Heptner, która jest ekspedientką prawdziwie nowego typu — obsługuje klientów szybko, uprzejmie i uczciwie”.

Obywatel J. Z. pisze, że w sklepie nr 102 przy ul. Bolesława Chrobrego należy wyróżnić cały personel:

— „Ekspedientki tego sklepu dają wzór dobrej pojmowanego obsługi sklepu. Sprzedawczynie obsługują szybko i sprawnie. Jeśli nawet nie ma w sklepie żadanego artykułu klient otrzymuje wyczerpującą informację, kiedy może towar dostać”.

— „Po zakupy do sklepu nr 26 przy ul. Kłęczkowskiej chodzi z prawdziwą przyjemnością — zieleńca się nam ob. Barbara Borkowska. — Zawsze odchodzi zadowolona, kiedy obsługuje mnie Alicja Matysiak. Jest ona uprzejma i zawsze nosi białutki i czysty fartuch, co nadaje sklepowi estetyczny wygląd”.

Ob. Marian Leksan po zakupy chodzi zawsze do domu towarowego PSS w Rynku. Uwagę jego zwróciła ekspedientka stoiska nr 16 ob. Wanda Kozak, która jest zawsze uprzejma i grzeczna. Ob. Leksan podkreśla szybkość, z jaką obsługuje klientów sprzedawczynie Kozak, która szczególnie ceni ludzi pracy i uczących się, którzy zwykle mają ograniczoną ilość czasu.

— „W sklepie nr 127 przy ul. Sienkiewicza pracuje ob. Stefania Mioduńska, która według mnie zasługuje na wyróżnienie — pisze ob. Adam Lachowicz. — O tym, że stosunek jej do klientów jest właściwy, świadczy najlepiej fakt, że obsługuje klientów, znajdujących się w sklepie nawet po godzinach otwarcia i nigdy nie przeciąga przerwy obiadowej, jak to zdarza się w innych sklepach. Czekających w kolejce ludzi uprzejma ekspedientka uprzedza zawsze, jeśli brak jest jakichś towarów. Dzięki temu, wiele osób zaoszczędza cenny czas, nie czekając bezczynnie w kolejce”.

— „Tak się jakoś składa — pisze ob. K. B. — że w sklepach PSS dotychczas natrafiałem na obsługę niegrzeczną i niesympatyczną. Dlatego bardzo miło mi jest wyrazić na tym miejscu pochlebne zdanie o obsłudze sklepu nr 37. Ob. Kazimiera Wadas i Janina Bartnicka są tak uprzejme i uczynne, że brak mi wprost słów uznania. Uważam, że mogą one być wzorem dla ekspedientek innych sklepów”.

Podobnych wypowiedzi wpłynęło do naszej redakcji kilkadziesiąt. Uczestnicy konkursu wyróżniają wiele zespołów sklepów we wszystkich częściach miasta. Wyrażana w liściech pozytywna ocena pracy ekspedientek świadczy wymownie, że pracownicy upośledzonego handlu coraz więcej dbają o dobre obsłużenie człowieka pracy. Dowodzi to również fakt, że w sklepach mamy coraz więcej przodowników grzeczności. (ZZ)

Kolejarze z Tarnowskich Gór rzucają wezwanie do wszystkich stacji PKP

(Dokończenie ze str. 1-ej)

tych zobowiązań przekracza sumę 40 milionów zł. Do czynu włączyły się wszystkie służby kolejowe.

REALIZACJE ZOBOWIĄZAŃ KOLEJARZY OSTROWIA WLKP.

ZALOGA zakładów naprawczych taboru kolejowego w Ostrowie Wlkp., która zainicjowała wśród kolejarzy zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta, w realizacji postanowień odnosi poważne sukcesy. Dzięki temu plan marcowy zakłady zrealizowały w 126,8 proc., a plan I kwartału — w 120,5 proc.

LIST ZAŁOGI M/S „BATORY” DO PREZYDENTA

MARYNARZE z M/S „Batory” po podjęciu zobowiązań dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i Święta 1 Maja przesyłali ostatnio do Pierwszego Obywatela Polski Ludowej list, w którym m. in. czytamy:

„Drogi Towarzystwo Prezydencie! Jesteśmy zdala od naszej Ojczyzny, w

angielskim porcie Southampton, przed rejsem do dalekich Indii. W związku ze zbliżającą się 60 rocznicą Twych urodzin przesyłamy Ci najserdeczniejsze życzenia.

Wiemy, Towarzystwo Prezydencie, że sam osobiście interesujesz się życiem marynarzy naszego statku.

Kierując się Twymi wskazaniem w portach i dalekich podróżach, pokonujemy zwycięsko trudności i wykonujemy nasz plan”.

Obchody

Miesiąca Przyjaźni Niemiecko-Polskiej w NRD

Berlin.

PRZEBIEGAJĄCE z niesłabnącym nasileniem wiecie i imprezy artystyczne w ramach Miesiąca Przyjaźni Niemiecko-Polskiej przeskakiwały się w manifestacje przyjaźni i jedności obu narodów w walce o zachowanie pokoju.

Punktem kulminacyjnym uroczystości w prowincji Sachsen-Anhalt stał się wiec mieszkańców Meissen, w którym wzięła udział witana serdecznie delegacja polska. Przemawiający na wiecu minister spraw zagranicznych Georg Dertinger stwierdził, że społeczeństwo NRD stoi niewzruszenie na stronie postępowych krajów Europy wschodniej, ponieważ miłują one szczerze pokój.

Liczne delegacje polskie nawlazały podczas wycieczek braterskie stosunki z zakładami pracy i z młodzieżą szkolną.

Na uroczystym posiedzeniu rady miejskiej w Plauen, postanowiono wysłać list do Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi, z propozycją systematycznej wymiany doświadczeń.

W jednym z największych kinoteatrów demokratycznego Berlina odbył się poranek artystyczny, w ramach którego wyświetlony został film „Młodość Chopina”. Na przedstawieniu obecni byli członkowie rządu NRD i polskiej misji dyplomatycznej. Szczelnie wypełniająca salę publiczność przyjmowała film bardzo gorąco, darząc go oklaskami w trakcie wyświetlania.

Cała niemiecka prasa demokratyczna poświęca nadal wiele miejsca tematyce polskiej. „Taegliche Rundschau” zamieszcza obszerny wywiad z przedstawicielami delegacji polskiej na uroczystości Miesiąca Przyjaźni oraz korespondencje o pracy polskich rad narodowych. „Berliner Zeitung” podaje obszerną recenzję powieści Sibir-Ryńskiego — „Wegiel”.

Amerykańscy piraci powietrzni dokonali nowej prowokacji

atakując samochody delegacji koreańsko-chińskiej udającej się do Panmundżonu

Pekin.

KORRESPONDENT Agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu: W dniu 7 kwietnia oficer łącznikowy delegacji koreańsko-chińskiej płk. Czan Czun-san złożył delegacji amerykańskiej stanowczy protest przeciwko zaatakowaniu przez samoloty amerykańskie samochodów, wiozących do Panmundżonu członków delegacji koreańsko-chińskiej.

W proteście tym płk. Czan Czun-san stwierdził, że w dniu 5 kwietnia o godz. 11.45 dwa amerykańskie samoloty wojskowe zaatakowały koło Kymusdonu samochody delegacji koreańsko-chińskiej udającej się do Panmundżonu. Samochody posiadały wyraźne znaki rozpoznawcze. Wskutek tego ataku jeden z samochodów został zniszczony, a 9 członków personelu technicznego delegacji odniosło rany.

Płk. Czan Czun-san domaga się stanowczo, aby delegacja amerykańska z całą odpowiedzialnością zajęła się zbadaniem tego incydentu, który stanowi jaskrawe pogwałcenie porozumienia w sprawie neutralności strefy Kaesongu.

Co dzień setki listów adresowanych: PREZYDENT BOLESŁAW BIERUT

Warszawa — Belweder

niosą proste ale gorące słowa miłości i przywiązania dla Nauczyciela i Przyjaciela ludzi pracy w Polsce

LISTY. Stery listów. Różnych — w białych, szarych, niebieskich i złotych kopertach. I nie wiadomo — który z nich najpiękniejszy: czy ten, pisany równym, kaligrafowanym piśmem przez uczennicę klasy VI a — Wiesię Jurkiewiczównę z Leszna. Czy ten, swym zamasytym, zdecydowanym piśmem zdradzający człowieka przywykłego do pióra, list Jana Oborskiego, pracownika Dyrekcji Okręgowej Poczty i Telegrafów w Łodzi. Czy ten, pisany drżącą ręką 80-letniego starca, robotnika magistrackiego z Rzeszowa, Józefa Mazura.

Niedyskrecje

„Fachowiec” z Karinhall

DO SIEDZIBY Wysokich Komisarzy mocarstw zachodnich na Petersbergu niedaleko Bonn napływają od pewnego czasu coraz liczniejsi goście, których należałoby tytułować „Herr General”, lub co najmniej „Herr Obergruppenführer”. Są to, jak łatwo się domyśleć, „fachowcy”, którzy swoje, nabyte w hitlerowskich pochodach i... odwrotach, umiejętności pragną teraz zaoferować za dolary lub funty — nowym rozkazodawcom. Na Petersbergu wizyty takie przyjmowane są chętnie, jako że „fachowcy” wciąż są potrzebni — w Korei i gdzie indziej.

Ostatnio, w przewidywaniu znakomitszych odwiedzin postanowiono jeszcze uświetnić Urzędniczą salę przyjęć na Petersbergu. W tym celu zamówiono na rachunek tzw. kosztów okupacyjnych, czyli z kieszeni obywateli Trizonii — nowe fotele klubowe po 800 Westmark, sofę po 1200 WM., biurka po 1000 WM., nowe dywany, komplety stolowe, gobeliny itp. Aby zaś hitlerowskie znakomitości czuły się na Petersbergu zupełnie, jak w domu, zaproszono do ustawienia mebli i urządzania wnętrza wybitnego fachowca, który przybył z Monachium do rezydencji Wysokich Komisarzy — na pokładzie specjalnego samolotu.

Choć to wybitny fachowiec. Ten mianowicie, który był głównym dostawcą Goeringa i urządził mu wnętrza pompacyjnego pałacu w Karinhall, gdzie, jak wiadomo, nagromadzone były skarby zagrabione w wszystkich niemal muzeach okupowanej przez hitlerowców Europy.

„Orzeźwiająca” wojna

TYM razem reklama obrazkowa z amerykańskiego „Life”. Na pudełku z orzeźwiającym płynem „Ovaltine” stoi żołnierz trzymający w ręku zakrzywiony nóż. I podpis: „PRZEZ „OVALTINE” DO ORZEŹWIAJĄCO RADOŚNEJ WOJNY”. Innymi słowy — morduj, zabijaj, a potem napój się radośnie — orzeźwiającej „Ovaltine”.

Tylko zdegenerowani maniacy mogą pozwolić sobie na propagowanie największej zbrodni — wojny — która, według ich reklamy, stanie się przyjemną zabawą dzieci „Ovaltine”. (rs)

Wspólnicy oprawców z Oświęcimia i Majdanka

ORGAN postępowych katolików — „Słowo Powszechne” omawia szeroko w artykule Zygmunta Przetakiewicza sprawę remilitaryzacji Niemiec, odradzania Wehrmachtu, dopuszczania starych zbrodniarzy hitlerowskich przez amerykańskich imperialistów do udziału w przygotowaniach do nowego ludobójstwa. I znajdujemy tam wymowne uwagi nie tylko na ten temat.

„Wczorajszym hitlerowcom skwa pliwie udzielono — pisze Z. Przetakiewicz — imperialistycznej absencji — nie wybaczone im nawet popełnionych win, po prostu uznano je za niebyłe, a ich samych za ofiary sądowej omyłki popełnionej w Norymberdze i przez inne trybunały w pierwszych latach po wojnie. Bo przecież „nigdy nie utracili swego żołnierskiego honoru” — według słów Eisenhowera.

WYCHOWANIE LUDOBÓJCÓW

OMÓWIONE przez Przetakiewicza pamiętniki kate Oświęcimia,

NIE. Najpiękniejszego nie ma. Wszystkie one: i te, napisane składowo i gładko, i te — nieudolnie, z widocznym wysiłkiem, są jednakowo piękne. Bo wszystkie techną jednym wielkim uczuciem miłości i przywiązania do Prezydenta.

Listy pisane przez młodzież szkolną i uniwersytecką, przez robotników i chłopów, przez kobiety i przedstawicieli inteligencji, stanowią żywą ilustrację naszej rzeczywistości, naszych zdobyczy i osiągnięć, całego ogromu przemian, jakie u nas się dokonały.

„...jako były wyrobnik kulaków — wyszyscywaczy, wyzwoleni przez Partię i Rząd Polski Ludowej z tego wyszyscy, stałem się pełnowartościowym obywatelem naszej Ojczyzny” — pisze traktorzysta POM 133 w Słupsku, Stanisław Kołmas.

„DZIŚ WIDZĘ ŻYCIE...”

WLISCIE 80-letniego Józefa Mazura czytamy:

„...przypominam sobie czasy sanacyjne, gdzie stałem za drzwiami u naczelnika w Magistracie i błagałem go o pracę, robiłem dwa dni w tygodniu, więcej nie można było, po tem stałem pod murem Magistratu z piłą pod pachą i żeby zarobić parę groszy tylko na chleb, czasami po parę dni, wzięła mnie paniusia bogata drzewo poróżniła i tak upływały lata na niedostatku i z żoną i dziećmi... DZIŚ WIDZĘ ŻYCIE, DZIŚ WIDZĘ DOBRÓBYT, DZIŚ WIDZĘ przy moim stole na imieniu Józefa kwiaty od moich wnuków i patrzę na nich i lzy mi płyną, myślę sobie: Boże, moje dzieci harowały, służyły za 10 zł na miesiąc, nie miałem ich za co kształcić, ani posyłać do szkoły, teraz patrzę na moich wnuków: jeden oficer — porucznik, wnuczka w MHD pracuje i dobrze zarabia, jeszcze wnuczka zdaje w maju maturę dużą — zdawało mi się, że to sen, ale przecieram oczy — to nie sen, to prawdziwe”.

Stefania Algier, przodownica pracy ZZPB wspomina strajk robotników fabryki Krusche Ender w Pabianicach w r. 1933, zakończony krwawą masakrą.

„Dziś — pisze Stefania Algier — jestem szczęśliwa i jest mi dobrze, pracuję na 8 krosnach i z radością patrzę na tkaczy, którzy przechodzą na system ósemkowy, jak to ja uczyniłam”.

Każdy z tych listów, to krótki życiorys, to krótkie „wczoraj i dziś” człowieka, to najprawdziwszy, najwierniejszy obraz naszej rewolucji.

Składając Bolesławowi Bierutowi życzenia, ludzie mówią o sobie, o włas-

nym życiu i losie. I to jest zupełnie naturalne. Bo przecież każdy z tych ludzi łączy swój awans życiowy z osobą Prezydenta, bo w nim widzą człowieka, którego wpływ i obecność są zawsze widoczne i wyczuwalne.

„We wszystkich osiągnięciach naszej Ojczyzny zawsze widać było Twój duży wpływ w postaci rad, wytycznych, jak należy wykonywać swoje obowiązki, jak walczyć z wrogiem klasowym; byłeś naszym nauczycielem...”

pisze Jan Obarski, urzędnik z Łodzi.

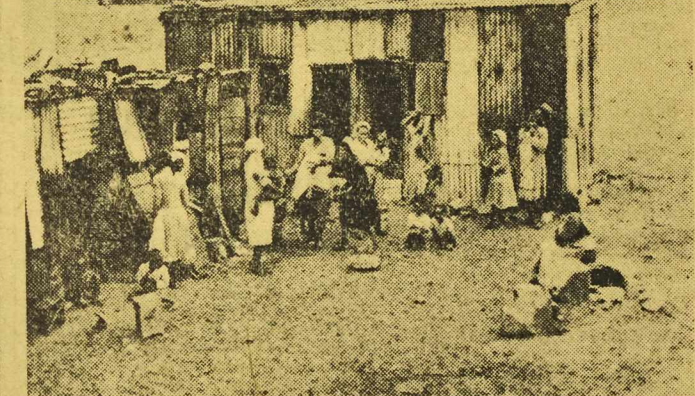
„Wśród tysięcy życzeń z okazji 60 rocznicy Twoich urodzin przyjmij i moje życzenia wdowy, której, swoim mądrym kierownictwem państwem, i wdo wieństwo potrafiłes znośnym uczynić — czytamy z serca płynące słowa robotnicy Żywieckiej Fabryki Papieru „Solali”, Anieli Pawłus. — Złożenie Ci życzeń, Obywatelu Prezydencie, pod dyktando szczęście moich dzieci, którego, jako wdowa, żadną miarą dać

Budowa fundamentów bez... murarzy

Inż. A. Kuczerow z Moskwy opracował oryginalną metodę układania fundamentów budynków. Wynalazł on sposób, który pozwala przy budowie fundamentów obyć się bez pomocy... murarzy.

Wszystkie prace z placu budowy przenosi się do fabryki części budowlanych, gdzie produkuje się pustaki białe żelbetonowe (dłg. 1,6 m a szer. 1,1 m). Każdy blok waży 2 — 2,5 tony.

Budowa jedenastopiętrowego domu wymaga tysiąca takich bloków. Po wydobyciu z wykopu ziemi i przygotowaniu gruntu, zakłada się zamiast gruntu jednolitą „poduszkę” żelbetonową. Następnie dźwigi spuszcza ją do wykopu bloki pustakowe, które pokrywa się płytami żelbetonowymi. Po założeniu fundamentów i wybudowaniu piwnic przystępuję się do budowy ścian.



Podczas gdy kolonizatorzy w Południowej Afryce, eksploatując miejscową ludność, mieszkają w komfortowych domach, udziałem wyszyscywanych przez nich Murzynów są najgorsze warunki mieszkaniowe. Na zdjęciu: Słumsy Murzynów południowo - afrykańskich. (Fot. — CAF)

znaleźliśmy zarówno gaz jak i sposób postępowania”.

Tego to typu ludzie pod skrzydła mi anglosaskich polityków wracają do pełnych praw, do stanowisk, przy gotowości się do „działa”, czyli do uprawiania dawnego hitlerowskiego rzemiosła.

NAZYWAJĄCY SIĘ POLAKAMI

OBOK nich — zwraca uwagę Przetakiewicz — „gromadzą się również wszystkie niedobitki wszelkich niegdyś narodowości, nie gdyś, gdyż dawno już działalnością swoją wyzerkali się przynależności do narodów, na których ziemi się rozdali i zaprzęśli się obcym interesom. Są pośród nich także nazywający się Polakami, sprawcy klęski wrześniowej, sprawcy tragedii Powstania Warszawskiego. I oni piszą pamiętniki, w których sławią pacyfikację, krwawe tłumienie strajków robotniczych i chłopskich, a nędzę 20-lecia nazywają dobrobytem. Ban kruci polityczni nie posiadający już innego oparcia poza wywiadami, którym wiernie służą za dolarowe pensje, bankruci, których grzeczność rozumie nawet najbardziej przeziębiony, ci, których skazali oni na poniewierkę emigracji, na gerki wyżebrany chleb dipisów i niewolnicze traktowanie w

koloniach — ostatnią swą nadzieję upatrują w nowej wojnie. Każdy kto do niej dąży, jest ich naturalnym sojusznikiem, o którego względy trzeba zabiegać”.

ZYCZENIA I ZOBOWIĄZANIA

ZYCZENIOM towarzyszą zobowiązania. Bo dla człowieka, który całe życie poświęcił na stworzenie rzeczywistości potęgi Polski, nie ma cenniejszego daru, niż wzmożona, przyspieszona praca nad realizacją jego myśli natchnionych planów. Wiemy przecież, z jak wielką radością wita Bolesław Bierut każdy raport o przedterminowym wykonaniu zadań, z jaką serdeczną aprobatą przyjmuje osiągnięcia przodowników pracy.

Jeżeli zatem traktorzysta Stanisław Kolmas zobowiązuje się wykonywać dzienną normę w 140 proc., jeżeli Kazimierz Kostun, przodownica z Jelesniogórskiego Zakładów Przemysłu Odrzeźwowego, podejmuje się w marcu i kwietniu osiągnąć 250 proc. wykonania zadań, jeżeli rębacz Pustal z kopalni „Czeladź” ofiaruje się w okresie bieżących 3 miesięcy wykonać 204 proc., to czynią to z największego przeświadczenia, że tylko taki hold jest godny człowieka, który stoi na czele narodu budującego socjalizm.

„WYROSNE NA DOBROGO OBYWATELA”

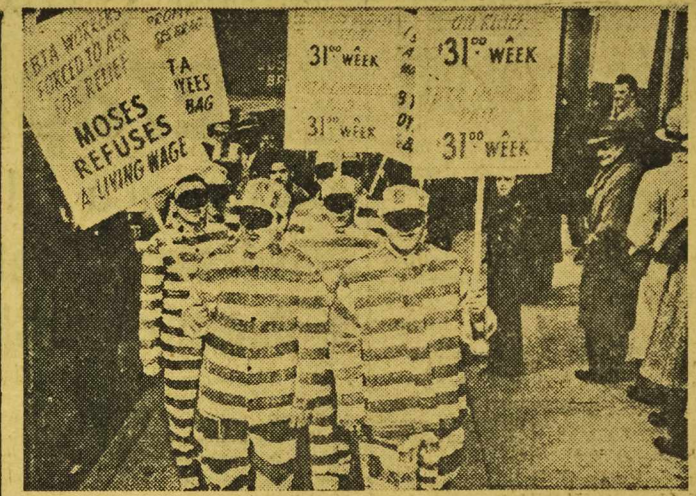
WZRUSZAJĄCY jest swą szczerą prostotą króciutki list ucznia szkoły podstawowej nr 2 w Lesznie, Kazimierza Gruszczyki:

„Obywatelu Prezydencie”. Z okazji urodzin składam serdeczne życzenia oraz życia długiego. Zobowiązuję się przejść do piątej klasy, i że wyrosnę na dobrego obywatela Polski Ludowej”.

Mały uczeń z całą powagą „zobowiązuje” się wyrosnąć na dobrego obywatela Polski Ludowej. I wyrosnie. Przez całe życie towarzyszyć mu będzie pamięć o tym, że przecież przyrzekł Prezydentowi.

Listy niezwykłe. Nie — ozdobnością stylu, lecz prostotą, z której bije prawdziwe, ludzkie uczucie. W ten sposób pisze się do kogoś bardzo bliskiego, drogiego, do ojca, opiekuna lub starszego brata, do kogoś, kto mocno wrosł w nasze serca.

Tak — to najlepsze określenie: mocno wrosł w nasze serca. To najlepiej określa uczucia narodu dla jego Przywódcy i Nauczyciela.



W Nowym Jorku demonstrowała niedawno grupa pracowników kolei podziemnej, żądając podwyższenia plac. Ubranie więzienne, stanowiące ubiór grupy demonstrantów, miało symbolizować niewolniczą pracę w tym „wolnym kraju”. (Fot. — CAF).

F. Chrzczanowski

Hercen a sprawa polska (Z okazji 140 rocznicy urodzin)

WYZWOLENIE Polski jest połową wyzwolenia Rosji. Wolna Warszawa jest śmiercią dla carskiego Petersburga — tak pisał w 1863 r. wielki pisarz rosyjski, publicysta, filozof i działacz społeczny, Aleksander Hercen. Obchodząc, wraz z całym postępowym światem 140 rocznicę jego urodzin, my Polacy ze szczególnym uczuciem czcimy pamięć tego zarliwego rewolucjonisty. Zapisał on bowiem jedną z najpiękniejszych kart w historii współpracy polskiego i rosyjskiego ruchu rewolucyjnego, w historii współpracy, która w wiele dziesiątków lat później zadecydowała o narodowym i społecznym wyzwoleniu naszej Ojczyzny.

Przez całe swe życie Hercen żywił gorącą sympatię dla Polski i posiadał jasny sąd o wzajemnej zależności powodzenia rewolucji polskiej i rosyjskiej. Stosunek jego do sprawy polskiej kształtował się i dojrzewał równoległe do rozwoju poglądów społeczno-politycznych.

Wierny od chłopięcych lat pamięci dekabrystów, jak oni widział słusność współdziałania z polskimi demokratami. — Przechowywał portret Kościuszki, a w 1831 r. na wieść o urzędzonych w Warszawie uroczystościach na cześć bohaterów z Placu Senackiego — pierwszych rewolucjonistów rosyjskich — płakał ze wzruszenia. W czasie powstania listopadowego radował się klęskami Dybica. W późniejszych latach jako zesłaniec, ubolewał nad losem spotykanych na Syberii skazańców polskich. Ta pełna szczerego uczucia postawa była jednak jeszcze bierna. Z czasem Hercen przeszedł do aktywnej działalności na rzecz wyzwolenia Polski. Sprawę tę stawiał tuż obok centralnego zadania walk i uwłaszczenie chłopów w Rosji.

AKCJA PUBLICYSTYCZNA NA EMIGRACJI

SZEROKA akcja publicystyczna w służbie tych idei rozpoczął Hercen w 1853 r. w Londynie. Stolica Anglii była wówczas jeszcze Mekką postępowych emigracji różnych krajów i kontynentów. Z myśli, by jak najlepiej przysłużyć się sprawie rewolucji rosyjskiej, z myślą, by wreszcie z jakiegokolwiek zakątka świata rozległ się swobodny głos Rosjanina i by choć nielegalną drogą dotarł do szerokiego rzeszy narodu, Hercen przystąpił do zorganizowania w Londynie „Wolnej Drukarni Rosyjskiej”. W dziele tym — ogromną pomoc okazali mu emigranci polscy z lewego odłamu Polskiego Towarzystwa Demokratycznego i sędziwy prekursor polskiego socjalizmu, Stanisław Worcell.

Drukarnia Hercena nie ograniczyła się tylko do odbijania odezw. Wkrótce przystąpiła do wydawnictwa czasopisma „Polnaja Zwiezda” i „Kotokol” („Dzwon”). Na łamach tych pism Hercen stale stawiał kwestię niezawisłego bytu Polski.

WSPÓLPRACA DEMOKRATÓW POLSKICH I ROSYJSKICH

GDY w początkach lat sześćdziesiątych w „kraju nadwiślańskim” narastało wrzenie rewolucyjne. „Kotokol” pisał: „...dopóki rosyjski żołnierz gnębi Polskę, lud rosyjski nie będzie wolny”. W obliczu zbliżającego się powstania Hercen rozwija ożywioną działalność. Nawołuje oficerów rosyjskich, stacjonujących w Polsce, nawołuje cały naród rosyjski do współdziałania z narodem polskim. Rzecz na pozór dziwna: pisma Hercena w XIX w. wymieniane były w Rosji oficjalnie tylko w wydawanym przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych „alfabetycznym katalogu książek w języku rosyjskim, których sprzedaż i przedrukowywanie w Rosji zakazane jest”. A przecież Hercen cieszył się taką popularnością i autorytetem jak niewielu pisarzy. Toteż odezwy jego i artykuły w sprawie polskiej poprzez kordony graniczne trafiały na dobry grunt. W 1861 r. powstała w Warszawie rewolucyjna organizacja oficerów rosyjskich, współdziałająca z Polskim Centralnym Komitetem Narodowym, a w szczególności z Jarosławem Dąbrowskim.

Równoległe do współpracy rewolucyjnej w kraju, rozwijało się braterskie przyznanie demokratów polskich i rosyjskich na emigracji. Między Centralnym Komitetem Narodowym a „Kotokolem” zostało podpisane oficjalne porozumienie. Był to pierwszy akt ścisłego zbliżenia od czasu rozmów Towarzystwa Patriotycznego ze Stowarzyszeniem Południowych Dekabrystów w 1824 r.

HERCEN w zasadzie uważał wybuch powstania styczniowego za przedwczesny. Z chwilą jednak, gdy odgłosy strzałów oddanych w Polsce do tarydy do Londynu, z miesiąc wstąpił on jako nieugięty sojusznik powstańców. Całe numery „Kotokola” poświęcone były sprawie polskiej. „Bracia Polacy... Chwała Wam!” wołał Hercen po wybuchu insurekcji. A w jednym ze swych następnich artykułów zmiennie uzasadnił credo patriotów i rewolucjonistów: „Jesteście za Polską, bo jesteście Rosjanami, chcemy niezawisłości Polski, bo chcemy wolności Rosji”.

Nie tylko najskrajniejsze reakcyjne koła rosyjskie obwołały Hercena zdrajcą, ale wobec jego stanowiska w sprawie powstania 1863 r. odsunęli się od niego również liberalowie. Redaktor „Kotokola” nie upadł jednak na dącu. Do końca pozostał wierny sprawie rewolucyjnego braterstwa dwóch narodów. On to według słów Lenina „...ocenił honor demokracji rosyjskiej”.

Hasła herceniowskie podjęły następne pokolenia rewolucjonistów rosyjskich i polskich, dając piękny przykład interakcji naliżycznej więzi łączącej obydwaj bratnie narody.

Ilość i jakość

P OGRATULOWAC mi pan może! — Czegoż to, drogi dyrektorze? — Premii, kochany dyrektorze. — Premii? A za co? — Jak to — za co? Wyróżniam się po prostu pracą! Osiągnięciami!... — To się ceni! — Za tom wziął premię, widzi pan, Zen sto tysięcy aż grzebieli Wyprodukował ponad plan! Już właśnie u was są w sprzedaży — Jak pan zapewne zauważył, — Jim, tak... A pan? A pańskie sprawy?

Domyślam się, że trosk nie ma! Kiedyś pan ledwie był lisywy — Dziś już się całkiem wyłysiał!...

— Nie z trosk lisyńska owa spora! Rozstać się przyszło z owłosieniem Dłatego, proszę dyrektora, Zem... pańskim cześć się grzebieliem!

Niech sobie ten i ów z partaczy (Których wciąż jeszcze mamy rzeszę) Powiastkę tę rozważać raczy, Zanim się jego... nie przeczesze, wolny przekład MARIANA ZAŁUCKIEGO

Książka to twój przyjaciel

Spacerkiem po świecie

PRAGNĄ ZABIJAĆ SZYBKO
L UDŌBŌJCŌY amerykańscy, jak stwierdza prof. Kennedy, zrezygnowali z rozprzestrzeniania zarzku gruźlicy, gdyż „zabija ona zbyt powoli”. Również na „indeksie” zbrodniarzy znalazł się i trad., „gdyż choroba ta występuje dopiero po upływie dłuższego czasu od zakażenia”.
Ogółem „uczeni” amerykańscy „rezygnowali” z 35 chorób zakaźnych, jako nie dających szybkich rezultatów. Siegnięto natomiast do arsenału chorób mało znanych, wstępujących przeważnie w krajach tropikalnych. Tak więc „rozpracowywane” są bakterie choroby papuszej, żółtej gorączki, cholery, malarii oraz chorób „meliodiosis” wstępujących na Dalekim Wschodzie. Nieomal każdy wypadek tej choroby jest śmiertelny.
(Z organu katolików austriackich „Furche” — artykuł o rewelacjach kanadyjskiego uczonego prof. Kennedy, demaskujących amerykańskie przygotowania do wojny bakteriologicznej).

NOWE ODMIANY ROŚLIN
P RACOWNICY nauki Wszczę związkowego Instytutu Selekcyjno - Genetycznego im. Lysenki w Odessie pracują nad stworzeniem nowych odmian roślin, które będą uprawiane w kotchozach i sowniach na gruntach nawadnianych w rejonach Wolgi, Dniepru i Donu. W dziale selekcji bawelny prowadzi się np. przyspieszone rozmnażanie krzyżówek, stanowiących podstawę tworzenia nowych odmian. Uczeni postawili sobie za cel wyhodowanie wczesnego, wydajnego gatunku bawelny o włóknie wysokiej jakości, nadającej się do uprawy na gruntach nowonawodnionych.
(Depesza agencji TASS z Odessy).

CHCESZ BYĆ ŻEGLARZEM
W głoś się do LIGI MORSKIEJ

Wiktor Gwóźdź bez lęku myśli o jutrze

Terapia zajęciowa

przywraca zdrowie i zdolność do pracy

Zwiedzamy sanatorium w Obornikach Śląskich

S ZTYGAR kopalni „Prezydent”, Wiktor Gwóźdź, przez długie lata pracował we francuskich sztolniach. Wyzysk, stosowany przez potentatów węglowych i urągający podstawowym wymogom higieny i bezpieczeństwa pracy warunki sprawiły, iż do kraju wrócił chory na gruźlicę. W sanatorium w Obornikach Śląskich przebywać będzie przez kilka miesięcy. Ale do swego ulubionego górnictwa już nie wróci. Nie pozwoli mu na to stan zdrowia.

Wkrótce w ZSRR ukażą się odbiorniki telewizji trójwymiarowej

Zespół pracowników naukowych Instytutu Łączności w Leningradzie skonstruował pierwszą aparaturę do telewizji stereoskopowej.
Próby laboratoryjne tej aparatury zostały już zakończone. Telewizja stereoskopowa stanowi cenną pomoc w obserwowaniu różnych zjawisk przyrody. Podczas gdy oko ludzkie wrażliwe jest na stereoskopowość (wypukłość) na odległość do jednego kilometra, to za pomocą telewizji można ją zwiększyć na odległość dziesiątków kilometrów. Aparaturę do telewizji stereoskopowej będą mogli posługiwać się również astronomowie w swej pracy.

W IKTOR GWÓŹDŹ bez lęku jednak myśli o dniu, w którym zostanie wypisany z listy chorych. Za bramą lecznicy nie będą czekały na niego straszne widma bezrobocia, nędzy i głodu. Rozpocznie pracę inną. Zmieni zawód. Już w sanatorium zostanie przygotowany do jego wykonywania.

TERAPIA ZAJĘCIOWA

T AK właśnie w języku fachowców określa się dodatni wpływ pracy na przebieg procesu leczenia. Pacjent, skazany na bezczynność, nie jest psychicznie tak przygotowany do zwalczania choroby, jak pacjent poświęcający określoną ilość czasu rozmaitym zajęciom. Praca, wykonywana za zezwoleniem lekarza i pod jego stałą opieką, przynosi wiele korzyści, przyspiesza leczenie i przygotowuje, w nie których specyficznych wypadkach, do wykonywania nowego zawodu.
Zabawkarstwo, kreslarstwo — oto główne gałęzie terapii zajęciowej. Wielu pacjentów korzysta z turnusowych kursów prowadzonych bądź przez instruktorów, bądź przez samych pacjentów, posiadających odpowiednie zasoby wiadomości i zdolności pedagogiczne.

I właśnie na tych kursach Wiktor Gwóźdź, kierując się wskazaniami lekarzy, będzie mógł przyswoić sobie je den z wymienionych zawodów. Opuści sanatorium uzbrojony w wiadomości, zezwalające na jak najrychlejsze rozpoczęcie pracy na zupełnie innym stanowisku niż dotychczas.

NIE TYLKO ZMIANA ZAWODU

W SANATORIUM przebywają również pacjenci, którzy po okresie leczenia będą mogli powrócić do poprzednich prac. Obok kursów wprowadzających do nowego zawodu zorganizowano kursy pogłębiające posiadane już umiejętności. Pacjenci-nauczyciele dyskutują nad dziełami Makarenki, pacjenci - finansowcy zapoznają się z zagadnieniami dyscypliny finansowej. A oprócz tego można kilka godzin tygodniowo pracować np. przy wyrobie zabawek, a nawet przy robieniu ciepłego szalik na okres zimowych i wiosennych chłódów.
Rozwinięte w sanatorium życie świetlicowe jest również ważnym czynnikiem w leczeniu gruźlicy. Ze spływu recytatorskie, muzyczne, wokalne, zawody szachowe, dyskusje nad przeczytanymi książkami — stwarzają miłą atmosferę, przygotowują psychicznie pacjenta do energicznej i skutecznej walki z chorobą.

ZBIÓR TAŃCÓW ŚLĄSKICH dla zespołów świetlicowych

Z NANY badacz folkloru muzycznego na Śląsku, prof. Jan Tacina z Bielska, posiada w swym zbiorze ponad 500 oryginalnych tańców śląskich. Około 100 tańców prof. Tacina dokładnie opisał i przygotował do druku. Poza wartością dokumentalną, zbiór tańców posiada także dużą wartość praktyczną, stanowiąc cenny repertuar dla zespołów świetlicowych.
Tańce śląskie zbiera prof. Tacina systematycznie od lat kilkunastu, do cierając do najdalej wysuniętych wsi Beskidu. (lp)

W TROSCIE O ZDROWIE

G DYBY Wiktor Gwóźdź, sztygar kopalni „Prezydent”, chorował na gruźlicę przed wojną, nie zostałby nigdy pacjentem sanatorium. Nie byłby w stanie pokryć kosztów leczenia. Gruźlica zerałaby płuca coraz bardziej. Jedynym środkiem utrzymania słabnącego zbrojona przez magnalów węglowych praca w biedaszybach, czy też wybieranie kawałków węgla z hałd. Wiktor Gwóźdź czekałaby powolna śmierć. Być może, zanim skończyłby się proces gruźlicy, Gwóźdź zmarł



Wiedzą sąsiedzi na czym kto siedzi (Rys. J. Flisak)

by z głodu. Jego pracodawców los byłego górnik nie obchodził przecież za pełnie.

Jakże inaczej jest dziś. Ludzie, którzy w latach przedwojennych nędką nabawili się gruźlicy, ludzie, którym przejścia ostatniej wojny zniszczył płuca, zostali otoczeni troskliwą opieką państwa. Bezpłatne leczenie, oddanie do dyspozycji wszystkich potrzebnych leków, umiżliwienie zdobycia nowego zawodu — wszystko to obrażuje troskę, jaką władza ludowa otacza ludzi cierpiących na gruźlicę.

I kiedy rozmawiam z Wikto'em Gwóździem o stanie jego zdrowia i o marach na przyszłość, sterany życiemiż człowiek odpowiada z całym spokojem: — O przyszłość jestem spokojny. Państwo Ludowe w 60 artykule Projektu Konstytucji stwierdza: Obywatele w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do ochrony zdrowia oraz do pomocy w razie niezdolności do pracy... (rs)

Nowe maszyny rolnicze

- kombajny buraczana
- kombajny do zbierania lnu
- maszyny do zbiorów bawełny
- maszyny do składania słomy

Konstruktorzy radzieccy stworzyli nowe modele maszyn rolniczych, jak kombajn do zbierania lnu buraków, maszyny do zbiorów bawełny. Zbiory przeprowadzane przy pomocy maszyn zmniejszają znacznie nakład pracy rąk. Jeżeli na przykład, zbieranie buraków rękami wymaga 25 — 30 dni, to kombajn zbiera buraki w ciągu 2 — 3 dni.

Przez masową produkcję samobieżnych radzieckich kombajnów i przez szerokie zastosowanie maszyn do składania słomy wprowadzono poważne ulepszenia zbiorów zbóż. Maszyny te składają słomę w duże kupy i w prawidłowe rzędy, można więc od razu przeprowadzić suszenie ścierniska. Mechanizatorzy radzieccy coraz szerzej stosują luszczarki w jednym agregacie z kombajnem.

Na wokandyie SSADOWEJ

O NAZWISKO DLA DZIECKA
Sąd powiatowy w Walbrzychu uznał Józefa P. ojcem dziecka Stanisławy K. i nadał dziecku nazwisko ojcowskie. Ale P. odwołał się od wyroku, oświadczając obudnie, że kwestie ustalenia nazwiska dla dziecka należałoby pozostawić do czasu pełnoletności dziecka, gdyż może ono w przyszłości nie życzyć sobie noszenia nazwiska ojca, który go się wyparł. Przeciwko takiemu postawieniu sprawy ostro wystąpiła matka, podkreślając, że przez takie rozumowanie wyrządono by dziecku największą krzywdę, skazując je na noszenie przez szereg lat panieńskiego nazwiska matki, po to tylko, aby kiedyś nadać mu ewentualnie nazwisko bezwzględniego ojca.
Sąd Najwyższy przyznał rację matce, która jako opiekunka dziecka ma prawo występowania zawsze w jego imieniu przy ustalaniu właściwego dla dziecka nazwiska, to jest nazwiska po ojcu.

Koncert muzyki KAROLA SZYMANOWSKIEGO

P O ŚWIETNYM koncercie Szymańskiego (niezapłnicie najpiękniejszym w sezonie) usłyszeć będziemy w Politechnice bardzo udany koncert muzyki Karola Szymanowskiego. Obchody dla uczczenia 15-lecia śmierci naszego wielkiego kompozytora odbywają się w całej Polsce. Wrocław zdobył się zaledwie na skromny poranek w Politechnice. Dobrze jednak i to, zwłaszcza, że poziom artystyczny koncertu był bardzo wysoki.

Z odległości 15 lat, dzielących nas od śmierci Karola Szymanowskiego, dostrzegamy lepiej i wyraźniej całą wielkość jego dzieła. Człowiek ten, samotnym trudem całego swego życia, dźwignął muzykę polską z zutechnych żaników zaoferowania i epigonizmu, na czoło muzyki europejskiej, wskazał swym następcom pewną, ale jakże trudną dostępną drogę mozolnego do bywania rzemiosła, a przede wszystkim „odkrył” dla muzyki polskiej najwłaściwszą jej treść: charakter narodowy, wypływający z ducha muzyki ludowej.

Szymanowski był pierwszym w Polsce kontynuatorem wielkiej myśli Chopina: podniósł muzykę ludową na najwyższe szczyty artystyczne, uczynił muzykę polską zrodzoną dla narodów całego świata. Do skrytalizowania swej idei twórczej doszedł poprzez ciężkie zmagania się z formą, drogą blugich poszukiwań i wielu błędów. Dzięki jednak uślijnej pracy i prawdziwemu umiłowaniu muzyki narodowej, stworzył nie tylko pod walny pod współczesną muzykę polską, lecz równocześnie stał się dla współczesnych polskich kompozytorów niedosięgłym wzorem, tak jak niedosięgłym wzorem pozostał po wszystkich czasach Fryderyk Chopin.

W opraciu o zdobycie twórczości Szymanowskiego, tworzą obecnie nasi kompozytorzy, zdobywając

uznanie i zaszczytne wyróżnienia daleko poza granicami naszego kraju. Czytając o ich sukcesach i słuchając współczesnej muzyki polskiej, nie powinniśmy zapominać, że najcięższy i najtrudniejszy etap drogi do narodowego stylu przebył za naszych kompozytorów Karol Szymanowski.

Na omawianym koncercie usłyszeliśmy utwory skrzypcowe Szymanowskiego w wykonaniu IRENY DUBISKIEJ oraz utwory wokalne w wykonaniu MARI DREWNIĄKOWNY. Obu solistkom jak zwykle znakomicie towarzyszył fortepianista Jerzy Lefeld. Zajmującą prelekcję wygłosił KAZIMIERZ HALPON. W pierwszej części koncertu usłyszeliśmy piękną sonatę d-moll op. 9 oraz wstrząsające napięciem dramatycznym „Fragmenty” z poematu Jana Kasprzowicza, pochodzące z pierwszego okresu twórczości Szymanowskiego.

Z części II IRENA DUBISKA znakomicie wykonała utwory pochodzące ze środkowego okresu twórczości Szymanowskiego, pozostające wówczas pod wpływem impresjonistów i rozwijającego swój nowy styl instrumentalny o silnie podkreślonych treściach lirycznych: „Romans”, „Nokturn i Tarantelle”, a zwłaszcza natchnione utwory z cyklu „Mity”: „Fontannę Aretuzy” i „Narcyza”.

MARIA DREWNIĄKOWNA wykonała dopiero w drugiej części koncertu wszystkie utwory swojej wysokiej klasy pieśniarstwa. Spiewała ta z dużą subtelnością wyla się w atmosferę uroczych „Rymów dziecięcych” do słów Kazimierza Iłkowińskiego i w pełen prostoty i smutku nastroj „Pieśni kurpiowskich”.

Z ogromną przyjemnością obserwowaliśmy gorący aplauz, jakim liczenie zebrana publiczność nagradza artystki za piękne wykonanie dzieła Szymanowskiego, dzieła, które do niedawna uznawane były przez snobizującą publiczność, za muzykę niezrozumiałą i dostępną tylko dla „smakoszków”. Okazuje się, że racjonalna polityka umiżkanki szerokiego mas odbiorców przyniosła już owoce, że nowy odbiorca potrafi się już entuzjastycznie nie tylko utworami klasycznymi i romantycznymi, lecz słucha z równym zainteresowaniem i przyjemnością muzyki nowej, przełamującej nierozumne przesady o ekskluzywności i niezrozumiałości muzyki Szymanowskiego.

KALINA HORECKA

Wśród nowych książek O dziedziczności

Prof. dr Stanisław Skowron: „O dziedziczności”. — Spółdzi. Wyd. Oświat. „Czytelnik” — 1952 r.

Niewielka, 50-stronicowa broszura prof. Skowrona, traktująca w sposób przystępny i jasny o zagadnieniu dziedziczności, stanowi cenną pozycję w serii wydawnictw przyrodniczych Towarzystwa Wiedzy Powszechnej.
Zapoznanie się z podstawami nowoczesnej genetyki, stworzonej przez uczonego radzieckiego jest interesujące nie tylko z teoretycznego punktu widzenia, jako całkowity tryumf materialistycznego poglądu na świat, ale również ze względów praktycznych. Również ze netyki formalnej zakładają, że żadne warunki zewnętrzne nie są w stanie wpłynąć na dziedziczność i jej zmianę. Przyjmuje się, że zmiana w owej hipotetycznej substancji dziedzicznej, zwanej przez nich genami, zachodzi zupełnie przypadkowo, niezależnie od woli człowieka. Hodowca musi czekać cierpliwie, aż jakiś szczęśliwy przypadek spowoduje zmianę dziedziczności w pożądanym kierunku.

Zupełnie inaczej ujmuje zagadnienie dziedziczności i jej zmienności współczesna genetyka radziecka. Wykazała ona, że dziedziczne cechy zwierząt lub roślin możemy zmieniać w kierunku dla naszych celów pożądanym. Nie musimy więc, jak to już w swoim czasie powiedział Mieczurin, czekać cierpliwie na dary przyrody, ale możemy je od niej uzyskać pracą i umiejętnością.
Autor w przystępny sposób wykazał fałszywość założenia genetyki formalnej, stwierdził wytyczne biologii miczurinowskiej i teorie stadialnego rozwoju Lysenki. Są to zagadnienia trudne, sięgające w najgłębsze tajniki wiedzy przyrodniczej, wymagające od czytelnika pewnego przygotowania. Tym większą zasługą autora jest fakt, że wykład swój utrzywał w formie prostej i zrozumiałej. (J. B.)



W WIELU pismach znajdujemy dzisiaj działy rozrywek umysłowych, a w nich zadanie, którego tekst objaśniający zaczyna się od słów: „Ruchem konika szachowego należy przeskakiwać z pola na pole, aby odeszłać rozwiązanie”.
Mało kto wie, że zadanie to, podobnie jak gra w szachy wywodzi się z Indii.
Początkowo prawdopodobnie było to tylko jedno z wielu zadań szachowych. Szło o to, żeby kon, zabrawszy wszystkie figury przeciwnika, stojące na tablicy, zaszachował w końcu króla. Później zaczęło się samym ruchem konia, kto tego — jak powiada stare dzieło encyklopedyczne indyjskie Nitymayuka — „wyprowadzono z domu w 63 skokach”, tzn., że figurę, ruszywszy ze swego miejsca, po winna była obieć całą tablicę, nie powracając ani razu na to samo pole.
Przez połączenie pól, po których kon kolejno przebiegał, liniami, otrzymano ciekawe figury geometryczne. Dla kontroli oznaczono pola cyframi, które jednak niedługo ustąpiły miejsca sylabom, dającym po spojeniu ich w całość logiczną, jakiś wiersz, epigramat, sentencję, zdanie itp. Tym sposobem Indowie, wzięci swojej naturze, zaszczępili na zabawę geometrycznej zabawki poetyczną, i skok konikowy wszedł do „literatury”, jako coś pokrewnego szaradzie itp.

We wspomnianym wtych dziele indyjskim znajdujemy trzy próby zadania konikowego, połączonego w sposób bardzo kunstowny z wierszami. Jak się zdaje, za pomocą zadań konikowych nie tylko bawiono, ale i szlachiano władców, dając im do rozwiązania problemy, gdzie w rozrzuconych na pozór bezładnie po tablicy sylabach interesowany odnajdywał początkowo dla swojej rozkojności, mądrości i szlachetności. Jak szachy, tak i skok konikowy znalazł zwolenników poza granicami Indii. Arabowie zwłaszcza zainteresowali się gorąco problematem i poświęcili mu dużo miejsca w swolich dziełach matematycznych i — magicznych: strona poetycznagadankowa mniej ich zajmowała. W Europie interesowali się nim również poważni matematycy, starając się ująć w formy teoretyczne i logiczne myślowe, zrodzona przed 1000 lat przeszło nad brzegami Gangesu.

9

KWIECIEŃ

Środa

Marii, Marceliego

Wschód słońca — godz. 4.53. Zachód słońca — godz. 18.23.

TELEFONY:

POGOTOWIE RATUNKOWE — 44-44, 55-55.

STRAŻ POŻARNA — 98.

DZIAŁ MIEJSKI „SŁOWA POLSKIEGO” — 45-33.

DYŻURY APTEK

SPOL. Nr 16 — ul. Traugutta 57. SPOL. Nr 4 — pl. Solny 3. SPOL. Nr 6 — ul. Stalina 87. SPOL. Nr 13 — ul. Nowowiejska 25. SPOL. Nr 7 — ul. Szczyńska 28. SPOL. Nr 14 — ul. Żulawskiego 3. SPOL. Nr 145 — ul. Średzka 18a.

OSTRE DYŻURY SZPITALI

KLINIKA OCZNA — ul. Chałubińskiego 2a. SZPITAL WOJEWÓDZKI (oddz. chirurgiczny i wewn.) — ul. Wszystkich Świętych 1. SZPITAL MIEJSKI Nr. 5 (oddz. dzieci) — ul. Kasprzycza 64/66.



Spacerkiem

Wrocławiu

Potrzebna indyczka

PISALISMY niedawno, że szybkie konie strusia australijskiego Emu z Ogródu Zoologicznego nie próżnią i znowy już 9 jaj. Jasne, że takie jaja są bardzo cenne i nikt nie robi z nich jajecznicę, tylko sadza się na nie strusia, żeby wykłuły się młode strusiątka. Ale nasz wrocławski strus to wielki oryginał i uparciuch: w żadnym sposobie nie można go skłonić do wysiadki...

Warunkowy przystanek

NA LINII autobusowej w Kowalach znajduje się przystanek warunkowy. Co to znaczy? Otóż przystanek warunkowy jest to taki przystanek, na którym autobus zatrzymuje się tylko wtedy, gdy jakiś pasażer chce wysiąść.

Jest wyjście

GOSPODYNIE domowe robotniczej dzielnicy Grabiszynie napisały do redakcji „Spacerków” list, w którym wyliczają wszystkie „gospodarskie” bolączki.

Wrocławskie Zakłady Piernikarskie

Wrocławskie Zakłady Piernikarskie na podstawie uchwały Zarządu Związku Spółdzielców z dnia 30. III. br. przesyła pod administrację Zarządu Przemysłu Piernikarskiego w Warszawie. W związku z tym przez PSS przestaje pełnić funkcję nadzoru nad Wrocławskimi Zakładami Piernikarskimi.

Rosną nowe kadry inteligencji technicznej Murarz Wiewiórko zdobywa wiedzę we Wrocławskiej Wieczorowej Szkole Inżynierskiej

klorą opuści w 1953 roku wraz z 1400 dyplomowanymi fachowcami

Kazimierz Wiewiórko — słuchacz czwartego semestru Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej we Wrocławiu — nie należy do rzędu ludzi, lubiących szeroko i długo rozprawić o swojej osobie.

Młodzież Pafawagu podejmuje apel Zarządu Głównego ZMP

Przed dwoma dniami odbyło się w Pafawagu zebranie aktywu zakładowego ZMP. poświęcone przeniesieniu uchwał Krajowej Rady nad organizacją Złotu Młodych Przetodowników.

Po zapoznaniu się z apelem Zarządu Głównego ZMP do młodzieży polskiej, pafawagowcy wystosowali list do Prezydenta Bieruta, w którym składają sprawozdanie z dotychczas zrealizowanych zobowiązań urodzinowych i meldują o podjęciu nowych, dodatkowych zobowiązań.

— Młodzież naszego zakładu — piszą pafawagowcy — jeszcze raz składa Ci, Obywatelu Prezydencie, serdeczne wyrazy bezgranicznej miłości i przywiązania. Dowodem tego są nasze dodatkowe zobowiązania na cześć 60 rocznicy Twoich urodzin. Brygada młodzieżowa oddziału W-2, wykona do 1 maja jeszcze dwa wózki ponad plan.

Brygada im. Ludwika Waryńskiego podniesie dzienną wydajność pracy z 225 na 230 procent.

(wer)

Mówi krótko — po robotnicu: — Cóż, zarabiać na kawałek chleba musiałem od „małego skrzata”. W domu rodzinnym bieda aż pisała. Ojciec inwalida — niezdolny do roboty. Matka urabiała sobie ręce do łokci jako pracznia. Tak więc pracowałem jako chłopak do pomocy, a potem jako murarz na budowie. Obecnie pracuję w budownictwie, kierując pracami całej budowy kompleksu domów we Wrocławiu. Jednocześnie wieczorami studiuję na naszej robotniczej Politechnice.

— Powiedzieć, ob. Wiewiórko, czy studia w szkole inżynierskiej pomagają ci w waszej pracy zawodowej? — pytamy. Kazimierz Wiewiórko zamyśla się głęboko. — Naturalnie: Ot nie dalej, jak przed paroma dniami, na budowie przystąpiłem do wykopów fundamentów. Na wykładzie w szkole opowiedziałem profesorowi i kolegom moją trudność w tej robocie i wspólnie przedyskutowaliśmy metodę pracy. Nazajutrz robota szła jak „po maśle”!

Takich jak Kazimierz Wiewiórko, uzupełniających swą wiedzę teoretyczną, liczy Politechnika Wieczorowa we Wrocławiu bardzo wielu. Wrocławską Wieczorową Szkołę Inżynierską w stosunku do swych bratnich placówek w Warszawie i w Gdańsku posiada pewne opóźnienie, gdyż powstała dopiero przed dwoma i pół laty. I tak, gdy warszawska uczelnia obchodziła już uroczystość wręczenia dyplomów pierwszym absolwentom, a w Gdańsku rozdanie swiadectw odbędzie się w najbliższych dniach — we Wrocławiu mury uczeni opuszczają absolwenci dopiero w przyszłym roku.

W roku 1953 kadry dyplomowanej nowej inteligencji technicznej powiększy 1400 absolwentów wrocławskiej Politechniki Robotniczej. Nie należy zapominać, że ci przyszli absolwenci już teraz jako studenci zajmują w produkcji kierownicze stanowiska.

Najlepszym przykładem, jak student WSI w czasie trwania studiów przynosi zdobyte wiadomości na odcinek swej pracy, może m.in. być Zdzisław Wolkowski — student Politechniki Robotniczej, który pełni odnowioną funkcję kierownika działu projektowania technicznego Okręgowego Zarządu Radiofonizacji Kraju, oraz student Stanisław Gasiński — kierownik sekcji inwestycyjnej.

Wartościowy element studentki, studiującej w Wieczorowej Szkole Inżynierskiej, jeszcze raz potwierdza, jak właściwą formą uczenia jest taka właśnie placówka naukowa, która daje wiadomości teoretyczne, nie odrzucając wczepnych się od zakładu pracy i od zagadnień produkcyjnych.

Wkrótce wrocławską Wieczorową Szkołę Inżynierską rozpoznać rekrutacja słuchaczy na nowy rok akademicki. Znowu powiększa się kadry uczeni — kadry zwycięsko pokonujące trudności równoczesnej nauki i pracy.

Radcy zakładowe dołnośląskich zakładów pracy przy typaniu na te uczelnie najdołnośląskich, najołnośląskich, najbardziej zahartowanych ludzi swej roli, powinny nie zapominać w wyznaczaniu na studia również i pracujących kobiet. Do tej pory w ciągu 2 i pół roku tego istnienia WSI we Wrocławiu było zbyt znikomą ilość studentek. Jest to rezultat wadliwie przeprowadzonej rekrutacji.

W szeregach przyszłych inżynierów, którzy dziś naukę łączą z pracą, nie może zabraknąć i kobiet Polski Ludowej.

H. Hoff

W związku z tym Wydział Oświaty przywraca się do zakładów pracy, które posiadają własne przedszkola, ale w budżetach swych nie umieściły wydatków na półkolonie, aby natychmiast zgłosiły o tym do Wydziału Oświaty. Otrzymają wówczas pomoc z kredytów akcji letniej.

Do instytucji dotychczas jeszcze wykazujących brak zainteresowania akcją kolonijną należą szkoły średnie, których zadaniem jest organizowanie obozów letnich dla młodzieży szkół średnich.

W lipcu urzędzone będą we Wrocławiu dla 300 dzieci starszych tzw. „wczas w mieście”. Organizowaniem tej małej u nas znanej formy wczasów, wprowadzonej za przykładem Związku Radzieckiego, zajmuje się TPD w parciu o Dom Harcerza i Młodzieżowy Dom Kultury. Wczas w mieście ma na celu dostarczenie młodzieży, pozostającej w mieście, rozrywek. Będą to m.in. wycieczki, gry i zabawy sportowe itp.

Przy 19 przedszkolach wrocławskich zorganizowane będą półkolonie. Zostaną nimi objęte uczęszczające do przedszkoli dzieci wszystkich pracujących matek.

W związku z tym Wydział Oświaty przywraca się do zakładów pracy, które posiadają własne przedszkola, ale w budżetach swych nie umieściły wydatków na półkolonie, aby natychmiast zgłosiły o tym do Wydziału Oświaty. Otrzymają wówczas pomoc z kredytów akcji letniej.

Właściciele pojazdów mechanicznych winni zaopatrzyć swe pojazdy w tłumiki względnie uszczelnić je tak, aby silnik pracował bez hałasu. W innych niezasłaniających się do niniejszego ogłoszenia Wydział Komunikacyjny Prezydium MRN będzie pociągał do odpowiedzialności karnej.

Radca prawny „Słowa Polskiego” wyjątkowo w dniu dzisiejszym nie będzie udzielał porad prawnych. W zamian za to, radca przyjmie interesantów jutro w godz. od 17 — 19-ej.

Wrocławskie Zakłady Piernikarskie na podstawie uchwały Zarządu Związku Spółdzielców z dnia 30. III. br. przesyła pod administrację Zarządu Przemysłu Piernikarskiego w Warszawie. W związku z tym przez PSS przestaje pełnić funkcję nadzoru nad Wrocławskimi Zakładami Piernikarskimi.

Wpisy do Ogólnego Chóru Organizacji Harcerskiej we Wrocławiu odbywają się codziennie od godz. 15 — 18-ej w Domu Harcerza przy ul. Zwierzynieckiej 3.

Kolejne posiedzenie Dołnośląskiego Komitetu Budowy Domu Chłopa w Warszawie odbędzie się jutro o godz. 15.30 w gmachu Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZSCh we Wrocławiu w siedzibie przy ul. Świdnickiej 1. Porządek dzienny: działalność powiatowych Komitetów budowy Domu Chłopa w Warszawie, zatwierdzenie planu działalności Wojewódzkiego Komitetu B.D.Ch. na II kwartał br., sprawy organizacyjne.

Intensywne przygotowania do akcji kolonii letnich

W WYDZIALE Oświaty Prezydium MRN trwają przygotowania organizacyjne do akcji kolonijnej. Na szkolne kolonie letnie zgłosiło się już 2000 dzieci, a na kolonie urządzone przez zakłady pracy — około 7000.

Wydział Oświaty przeprowadza szeroką akcję rekrutacyjną wśród nauczycieli, którzy przeszkoleni z ramienia ZMP będą najodpowiedniejszymi wychowawcami grup kolonijnych.

Równocześnie od 28 ub. miesiąca trwa kurs dla wychowawców, na który uczęszczają uczniowie najstarszych klas liceów pedagogicznych, studenci WF i kandydaci wytypowani przez zakłady pracy. Do akcji tej zostaną również włączeni pracownicy świetlicowi.

W lipcu urzędzone będą we Wrocławiu dla 300 dzieci starszych tzw. „wczas w mieście”. Organizowaniem tej małej u nas znanej formy wczasów, wprowadzonej za przykładem Związku Radzieckiego, zajmuje się TPD w parciu o Dom Harcerza i Młodzieżowy Dom Kultury. Wczas w mieście ma na celu dostarczenie młodzieży, pozostającej w mieście, rozrywek. Będą to m.in. wycieczki, gry i zabawy sportowe itp.

Przy 19 przedszkolach wrocławskich zorganizowane będą półkolonie. Zostaną nimi objęte uczęszczające do przedszkoli dzieci wszystkich pracujących matek.

W związku z tym Wydział Oświaty przywraca się do zakładów pracy, które posiadają własne przedszkola, ale w budżetach swych nie umieściły wydatków na półkolonie, aby natychmiast zgłosiły o tym do Wydziału Oświaty. Otrzymają wówczas pomoc z kredytów akcji letniej.

Właściciele pojazdów mechanicznych winni zaopatrzyć swe pojazdy w tłumiki względnie uszczelnić je tak, aby silnik pracował bez hałasu. W innych niezasłaniających się do niniejszego ogłoszenia Wydział Komunikacyjny Prezydium MRN będzie pociągał do odpowiedzialności karnej.

Radca prawny „Słowa Polskiego” wyjątkowo w dniu dzisiejszym nie będzie udzielał porad prawnych. W zamian za to, radca przyjmie interesantów jutro w godz. od 17 — 19-ej.

Wrocławskie Zakłady Piernikarskie na podstawie uchwały Zarządu Związku Spółdzielców z dnia 30. III. br. przesyła pod administrację Zarządu Przemysłu Piernikarskiego w Warszawie. W związku z tym przez PSS przestaje pełnić funkcję nadzoru nad Wrocławskimi Zakładami Piernikarskimi.

Wpisy do Ogólnego Chóru Organizacji Harcerskiej we Wrocławiu odbywają się codziennie od godz. 15 — 18-ej w Domu Harcerza przy ul. Zwierzynieckiej 3.

Kolejne posiedzenie Dołnośląskiego Komitetu Budowy Domu Chłopa w Warszawie odbędzie się jutro o godz. 15.30 w gmachu Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZSCh we Wrocławiu w siedzibie przy ul. Świdnickiej 1. Porządek dzienny: działalność powiatowych Komitetów budowy Domu Chłopa w Warszawie, zatwierdzenie planu działalności Wojewódzkiego Komitetu B.D.Ch. na II kwartał br., sprawy organizacyjne.

Wpisy do Ogólnego Chóru Organizacji Harcerskiej we Wrocławiu odbywają się codziennie od godz. 15 — 18-ej w Domu Harcerza przy ul. Zwierzynieckiej 3.

Kolejne posiedzenie Dołnośląskiego Komitetu Budowy Domu Chłopa w Warszawie odbędzie się jutro o godz. 15.30 w gmachu Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZSCh we Wrocławiu w siedzibie przy ul. Świdnickiej 1. Porządek dzienny: działalność powiatowych Komitetów budowy Domu Chłopa w Warszawie, zatwierdzenie planu działalności Wojewódzkiego Komitetu B.D.Ch. na II kwartał br., sprawy organizacyjne.

Wpisy do Ogólnego Chóru Organizacji Harcerskiej we Wrocławiu odbywają się codziennie od godz. 15 — 18-ej w Domu Harcerza przy ul. Zwierzynieckiej 3.

Kolejne posiedzenie Dołnośląskiego Komitetu Budowy Domu Chłopa w Warszawie odbędzie się jutro o godz. 15.30 w gmachu Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZSCh we Wrocławiu w siedzibie przy ul. Świdnickiej 1. Porządek dzienny: działalność powiatowych Komitetów budowy Domu Chłopa w Warszawie, zatwierdzenie planu działalności Wojewódzkiego Komitetu B.D.Ch. na II kwartał br., sprawy organizacyjne.

Wpisy do Ogólnego Chóru Organizacji Harcerskiej we Wrocławiu odbywają się codziennie od godz. 15 — 18-ej w Domu Harcerza przy ul. Zwierzynieckiej 3.

Kolejne posiedzenie Dołnośląskiego Komitetu Budowy Domu Chłopa w Warszawie odbędzie się jutro o godz. 15.30 w gmachu Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZSCh we Wrocławiu w siedzibie przy ul. Świdnickiej 1. Porządek dzienny: działalność powiatowych Komitetów budowy Domu Chłopa w Warszawie, zatwierdzenie planu działalności Wojewódzkiego Komitetu B.D.Ch. na II kwartał br., sprawy organizacyjne.

Wpisy do Ogólnego Chóru Organizacji Harcerskiej we Wrocławiu odbywają się codziennie od godz. 15 — 18-ej w Domu Harcerza przy ul. Zwierzynieckiej 3.

Kolejne posiedzenie Dołnośląskiego Komitetu Budowy Domu Chłopa w Warszawie odbędzie się jutro o godz. 15.30 w gmachu Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZSCh we Wrocławiu w siedzibie przy ul. Świdnickiej 1. Porządek dzienny: działalność powiatowych Komitetów budowy Domu Chłopa w Warszawie, zatwierdzenie planu działalności Wojewódzkiego Komitetu B.D.Ch. na II kwartał br., sprawy organizacyjne.

Wpisy do Ogólnego Chóru Organizacji Harcerskiej we Wrocławiu odbywają się codziennie od godz. 15 — 18-ej w Domu Harcerza przy ul. Zwierzynieckiej 3.

Kolejne posiedzenie Dołnośląskiego Komitetu Budowy Domu Chłopa w Warszawie odbędzie się jutro o godz. 15.30 w gmachu Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZSCh we Wrocławiu w siedzibie przy ul. Świdnickiej 1. Porządek dzienny: działalność powiatowych Komitetów budowy Domu Chłopa w Warszawie, zatwierdzenie planu działalności Wojewódzkiego Komitetu B.D.Ch. na II kwartał br., sprawy organizacyjne.

Wpisy do Ogólnego Chóru Organizacji Harcerskiej we Wrocławiu odbywają się codziennie od godz. 15 — 18-ej w Domu Harcerza przy ul. Zwierzynieckiej 3.

Kolejne posiedzenie Dołnośląskiego Komitetu Budowy Domu Chłopa w Warszawie odbędzie się jutro o godz. 15.30 w gmachu Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZSCh we Wrocławiu w siedzibie przy ul. Świdnickiej 1. Porządek dzienny: działalność powiatowych Komitetów budowy Domu Chłopa w Warszawie, zatwierdzenie planu działalności Wojewódzkiego Komitetu B.D.Ch. na II kwartał br., sprawy organizacyjne.

Wpisy do Ogólnego Chóru Organizacji Harcerskiej we Wrocławiu odbywają się codziennie od godz. 15 — 18-ej w Domu Harcerza przy ul. Zwierzynieckiej 3.

Kolejne posiedzenie Dołnośląskiego Komitetu Budowy Domu Chłopa w Warszawie odbędzie się jutro o godz. 15.30 w gmachu Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZSCh we Wrocławiu w siedzibie przy ul. Świdnickiej 1. Porządek dzienny: działalność powiatowych Komitetów budowy Domu Chłopa w Warszawie, zatwierdzenie planu działalności Wojewódzkiego Komitetu B.D.Ch. na II kwartał br., sprawy organizacyjne.

Wpisy do Ogólnego Chóru Organizacji Harcerskiej we Wrocławiu odbywają się codziennie od godz. 15 — 18-ej w Domu Harcerza przy ul. Zwierzynieckiej 3.

Kolejne posiedzenie Dołnośląskiego Komitetu Budowy Domu Chłopa w Warszawie odbędzie się jutro o godz. 15.30 w gmachu Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZSCh we Wrocławiu w siedzibie przy ul. Świdnickiej 1. Porządek dzienny: działalność powiatowych Komitetów budowy Domu Chłopa w Warszawie, zatwierdzenie planu działalności Wojewódzkiego Komitetu B.D.Ch. na II kwartał br., sprawy organizacyjne.

Wpisy do Ogólnego Chóru Organizacji Harcerskiej we Wrocławiu odbywają się codziennie od godz. 15 — 18-ej w Domu Harcerza przy ul. Zwierzynieckiej 3.

Kolejne posiedzenie Dołnośląskiego Komitetu Budowy Domu Chłopa w Warszawie odbędzie się jutro o godz. 15.30 w gmachu Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZSCh we Wrocławiu w siedzibie przy ul. Świdnickiej 1. Porządek dzienny: działalność powiatowych Komitetów budowy Domu Chłopa w Warszawie, zatwierdzenie planu działalności Wojewódzkiego Komitetu B.D.Ch. na II kwartał br., sprawy organizacyjne.

Wpisy do Ogólnego Chóru Organizacji Harcerskiej we Wrocławiu odbywają się codziennie od godz. 15 — 18-ej w Domu Harcerza przy ul. Zwierzynieckiej 3.

Inżynier Zygmun Bęczkowski

Zarząd Spółdzielni Przemysłu Ludowego i Artystycznego „PLECIONKA” we Wrocławiu

Pasz Rudolf

Miejska Pralnia i Farbiarnia we Wrocławiu

Fachowcy poszukiwani

Sila Fachowa na stanowisko kierownika finansowego

Pracownicy fizycznych i umysłowych

Pracownicy fizycznych i umysłowych

Pracownicy fizycznych i umysłowych

Pracownicy fizycznych i umysłowych

Pracownicy fizycznych i umysłowych

Pracownicy fizycznych i umysłowych

17 kwietnia ciągnienie Loterii Pieniężnej

Zgubiono legitymację akademicką na nazwisko Górnika Zofia

Zgubiono legitymację kolejarza nr 280643

Skradziono książeczkę wojskową, kartę meldunkową, metrykę urodzenia na nazwisko Sroboniak Wacław

Skradziono książeczkę wojskową, kartę meldunkową, metrykę urodzenia i ślubu na nazwisko Sadowski Henryk

Skradziono książeczkę wojskową, dowód osobisty, kartę meldunkową na nazwisko Domasala Józef

Zamienie 1 pokój z kuchnią, boczna Stallna nr 2

Zamienie mieszkanie 2 pokojowe ul. Górnicza 90 m. 1

Potrzebna opiekunka do półrocznego dziecka

Pomoc domowa ze znajomością gotowania

Potrzebna dochodząca pomoc domowa

Przybłąkał się pies czarny, żółte nogi

Przybłąkał się pies czarny, żółte nogi

Dzięki awansowi społecznemu i pomocy koleżeńskiej

były posługaczki będą dobrymi kelnerkami

W PANSTWOWYM Ośrodku Szkolenia Handlowego zakończył się kurs kelnerów. Na kursie przescholono 47 osób, w tym 44 kobiety.

Wiele absolwentek rekrutuje się spośród awansowanych pomocniczek kuchennych lokali gastronomicznych, które wykazały w pracy specjalną pilność i obowiązkowość.

Niektóre spośród nich, jak L. Ziaja i L. Majewska nie spełniały warunków wymaganych od kandydatek na kelnerki, nie posiadając dostatecznych wiadomości z matematyki.

Dzięki doskonale zorganizowanej pomocy koleżeńskiej i pracy kolektywnej braki te zostały na kursie uzupełnione.

Dziś były pomocnice kuchenne już są dobrymi i uprzejmymi kelnerkami.

Koosp. K. Koca

Uczniowie Technikum Kolejowego

odwiedzają spółdzielców z Minkowic

Młodzież Technikum Kolejowego z entuzjazmem realizuje zobowiązania, podjęte dla uczczenia 60-letniej rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta.

Uczniowie wydziału mechanicznego, którzy podjęli się zorganizowania ekipy łączności miasta ze wsią, odwiedzili rolnicy zespół spółdzielczy Minkowice w gm. Bystrzyca i przeprowadzili 123 roboczo-dniowe w lamtejszym parku maszynowym.

Równocześnie grupa agitacyjna wzięła udział w zebraniu członków spółdzielni, poświęconym dyskusji nad projektem Konstytucji, wygłaszając na ten temat pogadanki.

Uczniowie wydziału elektrycznego prowadzą obecnie, w ramach podjętych zobowiązań, prace przy zakładaniu instalacji elektrycznej w Domu Ucznia oraz przy montowaniu urządzeń do świecy z wysokim napięciem. Realizacja zobowiązań wydziału elektrycznego przyniesie szkole 7,500 zł oszczędności.

Przy realizacji zobowiązań wyróżniają się uczniowie: Żuczkievicz, Konieczny i Kowalczyk.

Sprawnie przebiega również realizacja zobowiązań, podjętych przez wykładowców.

M. in. dyr. Kania przygotowuje dla potrzeb szkoły skrypt z kolejniactwa, a prof. Negrusz organizuje Kółko Młodych Racjonalizatorów.

Koosp. Jerzy Podlak



W związku z przejęciem przez Państwową Komunikację Samochodową przewozu towarów na odcinku Wrocław — Oleśnica, Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Wrocławiu zawięza przyjmowanie do przewozu przesyłek wagonowych między wymienionymi stacjami.

Skargi i zażalenia przyjmują w dniu dzisiejszym ob. Mieczysław Nowak — zastępca przewodniczącego Prezydium MRN, oraz ob. Tadeusz Gurowski — członek Komisji Kontroli Wykonania Skarg i Zażaleń, w gmachu przy ul. G. Zapolskiej nr. 4 pokój 213 w godz. od 16 — 19-ej.

Zwle i twórczość Andrzeja Frwca — Modrzejewskiego będą tematem odczytu, który wylosi jutro o godz. 19-ej w klubie TPPR prelektent Towarzystwa Wiedzy Powszechnej.

Właściciele pojazdów mechanicznych winni zaopatrzyć swe pojazdy w tłumiki względnie uszczelnić je tak, aby silnik pracował bez hałasu. W innych niezasłaniających się do niniejszego ogłoszenia Wydział Komunikacyjny Prezydium MRN będzie pociągał do odpowiedzialności karnej.

Radca prawny „Słowa Polskiego” wyjątkowo w dniu dzisiejszym nie będzie udzielał porad prawnych. W zamian za to, radca przyjmie interesantów jutro w godz. od 17 — 19-ej.

Wrocławskie Zakłady Piernikarskie na podstawie uchwały Zarządu Związku Spółdzielców z dnia 30. III. br. przesyła pod administrację Zarządu Przemysłu Piernikarskiego w Warszawie. W związku z tym przez PSS przestaje pełnić funkcję nadzoru nad Wrocławskimi Zakładami Piernikarskimi.

Wpisy do Ogólnego Chóru Organizacji Harcerskiej we Wrocławiu odbywają się codziennie od godz. 15 — 18-ej w Domu Harcerza przy ul. Zwierzynieckiej 3.

Kolejne posiedzenie Dołnośląskiego Komitetu Budowy Domu Chłopa w Warszawie odbędzie się jutro o godz. 15.30 w gmachu Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZSCh we Wrocławiu w siedzibie przy ul. Świdnickiej 1. Porządek dzienny: działalność powiatowych Komitetów budowy Domu Chłopa w Warszawie, zatwierdzenie planu działalności Wojewódzkiego Komitetu B.D.Ch. na II kwartał br., sprawy organizacyjne.

Wpisy do Ogólnego Chóru Organizacji Harcerskiej we Wrocławiu odbywają się codziennie od godz. 15 — 18-ej w Domu Harcerza przy ul. Zwierzynieckiej 3.

Kolejne posiedzenie Dołnośląskiego Komitetu Budowy Domu Chłopa w Warszawie odbędzie się jutro o godz. 15.30 w gmachu Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZSCh we Wrocławiu w siedzibie przy ul. Świdnickiej 1. Porządek dzienny: działalność powiatowych Komitetów budowy Domu Chłopa w Warszawie, zatwierdzenie planu działalności Wojewódzkiego Komitetu B.D.Ch. na II kwartał br., sprawy organizacyjne.

Wpisy do Ogólnego Chóru Organizacji Harcerskiej we Wrocławiu odbywają się codziennie od godz. 15 — 18-ej w Domu Harcerza przy ul. Zwierzynieckiej 3.

Kolejne posiedzenie Dołnośląskiego Komitetu Budowy Domu Chłopa w Warszawie odbędzie się jutro o godz. 15.30 w gmachu Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZSCh we Wrocławiu w siedzibie przy ul. Świdnickiej 1. Porządek dzienny: działalność powiatowych Komitetów budowy Domu Chłopa w Warszawie, zatwierdzenie planu działalności Wojewódzkiego Komitetu B.D.Ch. na II kwartał br., sprawy organizacyjne.

Wpisy do Ogólnego Chóru Organizacji Harcerskiej we Wrocławiu odbywają się codziennie od godz. 15 — 18-ej w Domu Harcerza przy ul. Zwierzynieckiej 3.

Kolejne posiedzenie Dołnośląskiego Komitetu Budowy Domu Chłopa w Warszawie odbędzie się jutro o godz. 15.30 w gmachu Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZSCh we Wrocławiu w siedzibie przy ul. Świdnickiej 1. Porządek dzienny: działalność powiatowych Komitetów budowy Domu Chłopa w Warszawie, zatwierdzenie planu działalności Wojewódzkiego Komitetu B.D.Ch. na II kwartał br., sprawy organizacyjne.

Wpisy do Ogólnego Chóru Organizacji Harcerskiej we Wrocławiu odbywają się codziennie od godz. 15 — 18-ej w Domu Harcerza przy ul. Zwierzynieckiej 3.

Kolejne posiedzenie Dołnośląskiego Komitetu Budowy Domu Chłopa w Warszawie odbędzie się jutro o godz. 15.30 w gmachu Zarządu Oddział

Przed Wyścigiem W-B-P Klabiński i Wójcik zwycięzcami pierwszej eliminacji Dzisiaj wyścig na 160 km

PIERWSZA eliminacja kolarzy przed wyścigiem Warszawa - Berlin - Praga mamy już za sobą. Obserwując zmagania najlepszych naszych zawodników na 113 kilometrowej trasie Wrocław - Olawa - Brzeg - Lewin - Wrocław, łatwo można było zauważyć, że większość kolarzy solidnie pracowała w okresie zimowym.



W sekcji gimnastycznej

PRZED paru miesiącami ukonstytuowała się sekcja gimnastyki przy WKKF. Z miejsca, na pierwszym zebraniu wybranym prezydium sekcji, omówiono plan pracy na najbliższy okres, postanowiono, że czas wreszcie ruszyć tę piękną, a zaniedbaną na terenie Wrocławia dyscyplinę sportu. Jedną z uchwał podjętych na o-wym pamiętnym zebraniu była ta, mówiąca o regularnym przeprowadzaniu zebrań prezydium, bo bez tego praca nie może być planowa. Z tym zgodzili się wszyscy. I rzeczywiście. Praca ruszyła. Zorganizowano turniej klasyfikacyjny III klasy. Mówiono już nawet o tym, że czas rozpocząć przygotowania do mistrzostw okręgu, które wyznaczono na 20 kwietnia. Ale niedługo mówiono, bo nie było ku temu okazji. Działacze sekcji przestali pokazywać się na zebraniach. Dawnie wyznaczone terminy nie przestały obowiązywać, ale zapomnieli o nich działacze sekcji gimnastycznej. A trzeba żeby wreszcie przypomnieli sobie o nich. I o mistrzostwach województwa. 20 kwietnia już niedaleko. (mz)

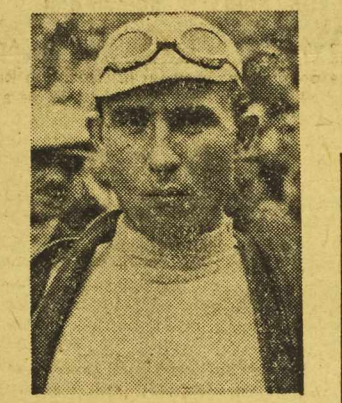


Klabiński

wszystkim kondycyjnie. Były też i wyjątki. Spodziewano się, że Unia odegra w wyścigu dużą rolę. Liczono przede wszystkim na zeszlono-roczną rewelację - Wilczewskiego. Tymczasem przyjechał on jako jeden z ostatnich.

KADRA PRZODUJE

PIERWSZA eliminację wygrali wspólnie Klabiński z Wójcikiem. Wraz z Królakiem „urwali” się oni przed Olawą i rozegrali



Wójcik

walkę między sobą. Metę na Stadionie Olimpijskim przejechała ta dwójka trzymając się za ramiona. Królak pozostał w tyle o dwa metry.

Wyścig zakończył się generalnym sukcesem kadrowiczów, zrępowanych na obozie w Ośrodku Sportów Wodnych. Z 12 oboczowiczów jedynie Chwien-dacz, Drażkowski i Łasak znaleźli się na dalszych miejscach, przepuszczając na swoje pozycje doskonale jadącego Ulrika z Gwardii, Melona z Kolejarza, Salygę z Gwardii i starego „wygę” Kapiaka. Kadrowicze nadawali ton wyścigowi. Przez cały czas znajdowali się w czołówce. Dyktowali tempo, które chwilami dochodziło do 48 km, a przed finiszem do 54 km. Najlepiej o tym świadczy średnia wynosząca 39,5 km/godz.

DZIS DRUGA ELIMINACJA

PO KRÓTKIM odpoczynku czeka dzisiaj kolarzy najtrudniejszy egzamin w postaci wyścigu na 160 km. Rozegrany on zostanie na trasie: Wrocław - Legnica - Złotoryja - Środa Śląska - Wrocław. Start nastąpi o godz. 9.30 koło lot-

Dziękujemy za pozdrowienia

...kolarzom Gwardii Wrocław, nadesłane z obozu kondycyjno-szkoleniowego w Seibrowicach koło Nysy. ...piłkarskim sędziom, biorącym udział w kursie szkoleniowo-unifikacyjnym dla sędziów klasy państwowej w Spale. ...wrocławskim pływakom, członkom obozu przedolimpijskiego w Sosnowcu.

niska na Pilzycach. Meta w tym samym miejscu.

Wyniki techniczne:

1 - 2 Wójcik i Klabiński (kadra)	
3. Królak (kadra)	2:51,25
4. Hadasik (kadra)	2:51,26
5. Wrzesiński (kadra)	2:51,35
6. Liśkiewicz (kadra)	2:51,41
7. Ulik (Gwardia)	2:51,42
8. Waliszewski (kadra)	2:51,45
9. Gabrych (Kadra)	2:51,52
10. Melon (Kolejarz)	2:54,04
11. Salyga (Gwardia)	2:54,04
12. Kapiak (CWKS)	2:54,07
13. Chwien-dacz (kadra), 14. Mich (CWKS), 15. Cuch (CWKS), Nowoczek (Unia), Łasak (kadra), Bulaś (Bud.), Drażkowski (kadra).	

M. Bilewicz

113 km z kolarzami na trasie Wrocław-Lewin-Wrocław

POGODA była jak wymarzona. Kurz zmyty deszczem spłynął do kanałów. Temperatura + 12 stopni. W gromadzie 64 kolarzy zgromadzonych na miejscu zbiórki przed Dworcem Głównym, atmosfera pełna napięcia. Za chwilę start. Kolumna samochodów z czerwonymi znakami ustawiła się obok Hotelu „Grand”. Wsiadali, ruszamy! - woła pilot wyścigu ob. Terlikowski. Za chwilę różnorodny wąż kolarzy przejeżdża ulicami Kollątaja, Podwalem Świdnickim, kierując się w stronę ul-

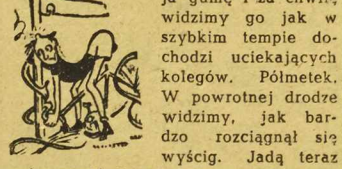
Obok ostatniego przystanku „5-ki” kawałkami zatrzymuje się. Punktualnie o godz. 10.35 następuje ostry start. W pierwszych minutach tempo jest zawrotne. Licznik „Skody” wskazuje 45 km. Po kilkunastu minutach na szosie zapanowuje spokój. Tempo spada do 37 km. Zwartą grupą kolarzy jedzie lewą stroną szosy, wykorzystując mięką nawierzchnię.

Ogon wyścigu zamyka Majkowski z Ognia. W chwilę później stawka zawodników dzieli się na dwie grupy. W pierwszej znajdują się wszyscy kadrowicze. Na 11-tym kilometrze Salyga schodzi z roweru. Defekt przerzutki. Jeszcze 500 metrów i to samo czyni Jarzabek. Zaledwie zdążyli naprawić uszkodzenia dochodzi ich druga grupa. Odległość między obu grupami waha się w granicach 400 metrów. Zdajemy sobie sprawę, że najmniejsze wzniesienie pozwoli marudom dojść do czołówki. Rzeczywiście. Na wzniesieniu koło Grobliec obie grupy łączą się i zgodnie jadą dalej.

DZIWNY SPOKÓJ

GŁÓWNA grupa co chwilę dzieli się na mniejsze oddziały. Jedne się łączą, inne pozostają nieco w tyle, w sumie jednak na szosie nie dzieje się nic ciekawego. Pewne ożywienie następuje w Olawie. Szymczyk z Gwardii przy wjeździe do krętej uliczki zbladził i dopiero po kilkunastu sekundach zorientował się, że źle jedzie. W Godziko-wicach walbrzyszanin Mendel nie wytrzymuje tempa i pozostaje nieco w tyle. Tuż za nim jedzie Wilczewski i Jarzyna z Włókniarza.

W Brzegu wytwarza się już właściwa czołówka. Ma ona już dobre 900 m przewagi nad drugą grupą. Na szczęście defekty należą do rzadkości. Jedynie Drażkowski przebił gumę i za chwilę widzimy go jak w szybkim tempie dochodzi do czołówki kolegów. Pótemek. W powrotnej drodze widzimy, jak bardzo rozciągnięty jest wyścig. Jadą teraz oprócz czołówki aż 4 grupy. W pierwszej rejd wiodzą ślązacy: Nowoczek i Wilczewski. W drugiej widzimy pafawogawca Jankowskiego. Trzecią prowadzi Wygula. Pochód zamyka szóstka z Bukowskim. Czołówka zwiększa tempo. Coraz bardziej zwiększa się odległość pomiędzy nią a drugą grupą.



W meczu drużyn żeńskich AZS pokorał Ogniew 33:31. W AZS-ie zabrakło Olchowey, natomiast zadebiutowała młoda zawodniczka - Piątek. Jest ona jeszcze surowa, ale stanowi doskonały materiał na koszykarkę.

UCIECZKA WÓJCICKA

PRZED GODZIKOWICAMI na szosie zaczyna się dziać coś dziwnego. Kolarze wykazują duże zdenerwowanie. Z daleka widzimy, jak zawodnik z numerem 19, Wójcik, odrywa się błyskawicznie od kolegów. Ma już 100, 200 metrów przewagi, gdy Salyga próbuje zorganizować pościg. Macha do towarzyszy ręką. Zachęca. Nikt się jednak nie kwapi do pogoni za uciekinierem. Dopiero Klabiński podąża Królaka i razem rozpoczynają pościg. Po kilku minutach dochodzą Wójcicka. Cała trój-

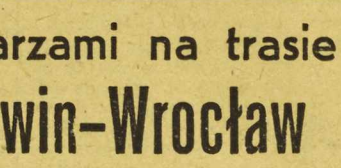
Siatkarki przegrały 1:4 siatkarze wygrali 3:2

Ubiegłej niedzieli w Krakowie odbyło się międzymiastowe towarzyskie spotkanie w siatkówce żeńskiej i męskiej pomiędzy reprezentantkami Wrocławia i Krakowa.

W siatkówce żeńskiej 4:1 zwyciężyli przedstawiciele Krakowa, w siatkówce męskiej wygrał Wrocław 3:2.

Porażka siatkarów Wrocławia nie jest niespodzianką. Już od dawna obserwujemy upadek tej dyscypliny sportu we Wrocławiu. Większość sekcji siatkówki żeńskiej w kołach wrocławskich z reguły nie przeprowadza treningów, a i tam, gdzie treningi odbywają się, frekwencja pozostawia wiele do życzenia. Niewątpliwie w tym fakcie należy szukać przyczyn obecnego stanu rzeczy.

Trzeba, żeby kółka sportowe większą uwagę zwróciły na sekcję siatkówki żeńskiej, trzeba włączyć do uprawiania tej dyscypliny jak najwięcej młodzieży, trzeba przeprowadzać regularne treningi.



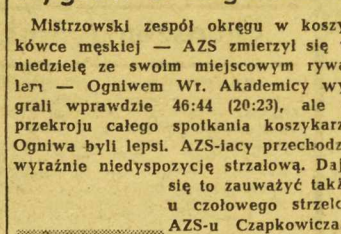
ka, zmieniając prowadzenie, ucieka co sił w nogach i uzyskuje za Olawą dobry kilometr przewagi. Zdajemy sobie sprawę, że tu nastąpi rozstrzygnięcie wyścigu. Kolarze wpadają do Wrocławia. Na Alei Słowackiego odległość między nimi a goniącymi ich: Hadasikiem, Wrzesińskim i Ulikiem wynosi tylko 250 metrów. Na moście Szczytnickim tylko 100 metrów dzieli uciekinierów. Wreszcie Stadion Olimpijski. Wójcik, Klabiński i Królak finiszują.

Z kolarzy dolnośląskich najlepiej pojechał w eliminacji Szutka z wrocławskiego Kolejarza. Znalazł się on na 26 pozycji i wyścig ukończył na rowerze turystycznym. Mendel z Walbrzycha był 30, a pafawogawiec Jankowski - 40-ty. (Bil)

Koszykarze AZS wygrali z Ogniwem

Mistrzowski zespół okręgu w koszykówce żeńskiej - AZS zmierzył się w niedzielę ze swoim miejscowym rywalem - Ogniwem Wr. Akademicy wygrali wprawdzie 46:44 (20:23), ale w przekroju całego spotkania koszykarki Ognia były lepsze. AZS-iacy przechodzą wyraźnie niedyspozycję strzałową. Daje się to zauważyć także u czołowego strzelca AZS-u Czapkowicza.

W przeciągu całego meczu Ogniew przeważało kilkoma punktami i dopiero w ostatnich minutach przed końcem AZS uzyskał wyrównanie 44:44, a po chwili zdobył prowadzenie 46:44.



Najlepszymi w AZS-ie byli: Czapkowicz i Zientarski, w Ogniewie: Stockl, Romanowski i Świętek.

W meczu drużyn żeńskich AZS pokorał Ogniew 33:31. W AZS-ie zabrakło Olchowey, natomiast zadebiutowała młoda zawodniczka - Piątek. Jest ona jeszcze surowa, ale stanowi doskonały materiał na koszykarkę.

Fragment sali rozgrywek finałowych o mistrzostwo Dolnego Śląska w szachach, jakie odbyły się ostatnio w Walbrzychu



Władysław Żelazowski Spawacz pierwszej wody

— Eh, żeby tak Drapczyk — wyrażało się Józko. No, ale nic nie powiedział więcej, ani nie poradził na swoją biedę. Wycofał do roboty i tyle.

Tymczasem Romanowicz przybiegł do Janka z wiadomością. — Ty musisz trochę poczekać, bo w kuźni nie zdążyli wypalić dla ciebie ścianek... (to takż kawały

Basen pływacki będzie czynny

Jak nas poinformowano w administracji Stadionu Olimpijskiego letni basen pływacki, znajdujący się na terenie stadionu, nie będzie w bieżącym roku poddany gruntownemu remontowi. Rozbudowane zostaną jedynie szatnie. W związku z tym przez cały okres letni basen będzie dostępny zarówno dla sportowców jak i publiczności. Oficjalne otwarcie nastąpi prawdopodobnie w dniu 1 maja.

Półfinały mistrzostw Polski w szachach

15 kwietnia w Legnicy rozpoczęły się półfinały szachowych mistrzostw Polski. Organizatorem turnieju jest sekcja szachowa miejscowej „Spójni”. Dotychczas zgłosili się do turnieju następujący zawodnicy: mistrz Błaszczak z Wrocławia, Sojka z Katowic, Towarnicki z Gliwic, Jurkiewicz z Gliwic, Batorowicz (AZS Wr.), Cwiakala (Kolejarz Wr.), Fluder (Spójnia Legnica). Rozgrywki będą się odbywać w świetlicy PSS.

Zakończyły się rozgrywki o puchar WKKF na szczeblu powiatowym. W I grupie pierwsze miejsce zdobyła drużyna Stali Pafawog, która w ostatniej rundzie zremisowała 4:4 z Włókniarzem Lesńca. W meczu tym przez grali trzech najlepszych szachistów Lesńca: Mackiewicz (z Kuszewskim), Liehtig i Lotocki.

W grupie II na pierwszym miejscu uplasowała się drużyna AZS Politechniki - 35 pkt, grająca w składzie: Wichary, Terlecki, Śledziński, Grundboeck, Drath, Fedorowicz, Grynszpan i Halina Zywień.

Na drugim miejscu w grupie znalazły się Zakłady Kartograficzne - 22 pkt., na trzecim - Fabryka Kawy i Makaronu.

W grupie III do dalszych rozgrywek zakwalifikował się Kolejarz I Wr. - 36 pkt., przed AZS-em Rolnictwo 23,5 pkt. i Ogniwem Finansowy - 20,5 pkt.

W grupie IV nie znamy dotychczas wyników ostatnich spotkań. Kandydatami do zajęcia I miejsca są: Kolejarz Wr. i AZS Prawo.

Z dniem 16 kwietnia miały termin wpisów do III Akademickich Mistrzostw Wrocławia. Wpisy przyjmuje kol. Wichary w lokalu AZS przy ul. Kuźnicznej 43 w środy i soboty w godz. od 18-20.

RADIO

Program na 10 kwietnia br.
5.00 Pocz. aud. 5.03 Sygnał czasu. 5.06 Wiadomości 5.10 Aud. dla wsi 5.20 Koncert 5.58 Stan pogody 6.00 Program 6.05 Gimnastyka 6.15 Muzyka 6.30 Dziennik 6.45 Muzyka 7.50 Kalendarz 7.55 Wiadomości 11.45 Głos mają kobiety 11.57 Sygnał i hejnał 12.04 Dziennik 12.30 Aud. dla wsi 12.45 Na swojską nutę 13.15 Informacje 13.20 Listy ze wsi 13.25 Program 13.30 Utwory organowe 13.55 Aud. literacka 14.15 Muzyka 15.10 Aud. liter. 15.30 Dla świetlic dzieci. 16.00 Wszelchnia 16.20 Program 16.25 Muzyka 17.00 Wiadomości 17.05 Odpowiedzi fail 49. 17.15 Korespondencja z zagranicy 17.30 Radz. muz. lud. 17.40 Aud. liter. 18.00 Dla każdego coś miłego 18.50 Skrzyżnika radiol. i korespondencja 19.00 Muzyka 19.20 Reportaż 19.30 Muz. i aktualn. 20.00 Dziennik 20.26 Wiadom. sport. 20.30 Aud. liter. 21.00 Aud. w jez. obcych 22.00 Aud. literacka 22.40 Kameralna muz. polska 23.00 Wiadomości 23.10 Hymn.

z notatnika reportera

W czwartek 10 bm. o godz. 18-tej odbędzie się zebranie Prezydium Sekcji Boksu WKKF.

Posiedzenie sekcji szachów MKKF odbędzie się dzisiaj o godz. 17.30.

MKKF Wrocław organizuje kursy sędziowskie w następujących dyscyplinach sportu: lekkoatletyka, siatkówka, gimnastyka, piłka nożna, szachy, kolarstwo. Zgłoszenia kandydatów wytypowanych przez kółka sportowe przysyła się do MKKF, pl. Solny 16 w terminie do 20 bm.

W dniu 10 kwietnia 1952 roku o godz. 17-tej odbędzie się zebranie rozszerzone Sekcji LA WKKF. Plan pracy na II kwartał 1952 r. będzie tematem obrad.

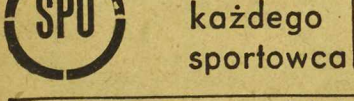
Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej we Wrocławiu podaje do wiadomości, że od dnia 21 kwietnia 1952 r. rozpoczynają się we Wrocławiu 3 miesięczne kursy instruktorów lekkoatletycznych i siatki. Wykłady odbywać się będą dwa razy w tygodniu po 3 godziny. Uczestnicy kursów otrzymają w dniu wykładów kolację.

Warunkiem przyjęcia na powyższe kursy jest posiadanie stopnia organizatora w f. oraz wysoka sprawność fizyczna.

Dodatkowa komisja kwalifikacyjna kandydatów odbędzie się w środy 9 kwietnia 1952 r. o godz. 17-tej w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Sportowego na Stadionie Olimpijskim.

Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej podaje do wiadomości, że w pierwszych dniach maja rozpocznie się również kursy instruktorów boks. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 22 rok życia, II kl. zawodnicza i posiadanie stopnia organizatora w f.

Zgłoszenia kandydatów na kursy instruktorów boks. przyjmuje Sekcja Bokserska WKKF do dnia 25 kwietnia 1952 r.



odznaką każdego sportowca